„Piksel” zaszalał we Wrocławiu strona 2

Fot.Maciej Maciejuk

Sędzia Anna Maria Wesołowska strona 16

Brawa dla Dance Academy Studio strona 2

Fot.Maciej Maciejuk

TYGODNIK LOKALNY

Wspólnota białska Podlasianin

23 - 29 kwietnia 2024 r. ■ nr 17 (806) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Wziął w łapę 1,65 mln zł?

Celnicy skazani za łapówki

W Małaszewiczach wpuszczali chińskie pociągi z trefnym towarami.

STR. R4

Audyt w stadninach. Smolarz: Była wyprzedaż kluczowych koni

Spadł prestiż i ocena hodowli koni arabskich w Polsce.

Fot.Artur Toruń

Henryk Smolarz, dyr. KOWR

STR. R5

Konrad Gąsiorowski wójtem gminy Biała Podlaska

W innych gminach w II turze wygrali:
Janów Podlaski - Karol Michałowski
Rokitno - Jacek Szewczuk
Tuczna - Zygmunt Litwiniuk.

66,12 % Konrad Gąsiorowski

33,88 % Krzysztof Radzikowski

Fot.SH

STR. 3

Straszna śmierć naszych żołnierzy. Są wyniki sekcji zwłok

Zmarli służyli w batalionie w Białej Podlaskiej.

STR. R4

Fot.Grzegorz Rekiel

Uroczystości pogrzebowe naszych żołnierzy zostały odprawione w marcu

Naprawili i rozdali 65 rowerów

STR. 9

Fot.Maciej Maciejuk

Wybudują blok komunalny przy Łomaskiej

STR. 4

Fot.Maciej Maciejuk

R E K L A M A

BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

N 710 INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 17
9 771689 480407

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

23 kwietnia
godz. 8.00 - 14.00, **Wisznice ul. Polna**
godz. 8.45 - 11.45, **Woskrzenice Duże (14)**
godz. 11.00 - 14.00, **ST Dokudów 14**
godz. 13.30 - 16.30, **ST Łomazy 17**

24 kwietnia
godz. 8.00 - 14.00, **Bordziłówka 5**
godz. 8.45 - 11.45, **Ogrodniki 2**
godz. 11.00 - 14.00, **Połoski 3**
godz. 13.30 - 16.30, **Piszczac 4**

25 kwietnia
godz. 8.45 - 11.45, **Łomazy 14**
godz. 9.00 - 15.00, **Porosiuki 3**
godz. 11.00 - 14.00, **Łomazy 12**
godz. 13.30 - 16.30, **Łomazy 8**

26 kwietnia
godz. 8.00 - 15.00, **Biała Podlaska ST-78 ul. Kolejowa, Kościuszki, Tysiąclecia**
godz. 9.00 - 15.00, **Styrzyniec 2**
godz. 9.00 - 1.00, **Kornica 3**
godz. 13.30 - 16.30, **ST Łomazy 18**

27 kwietnia
godz. 9.00 - 14.00, **Biała Podlaska ST-31**

Dance Academy Studio z kolejnymi sukcesami

Aż 62 medale przywieźli tancerze Dance Academy Studio z Podlaskiego Festiwalu Tańca Nowoczesnego. Turniej odbył się 14 kwietnia w Bielsku Podlaskim.

W konkursie wzięło udział blisko dwa tysiące tancerzy z północnej i wschodniej Polski. Tancerze prezentowali się w licznych stylach tanecznych, m.in. jazz, modern jazz, taniec współczesny, hip-hop czy street dance oraz w różnych kategoriach wiekowych - zarówno solo, w duetach, mini formacjach i formacjach.

Tancerze DAS aż dziewięciokrotnie stawali na podium - cztery razy odbierając złote trofea, cztery razy srebrne i jedno brązowe.

Trenerem tancerzy jest Karolina Brodzik-Zaremba.

(McM)

Fot. Dance Academy Studio

Kolejny sukces Dance Academy Studio

Sukces „Piksela" we Wrocławiu

Cztery prace podopiecznych Pracowni Komputerowej „Piksel" w Białej Podlaskiej znalazły się w ścisłym gronie laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Spójrz okiem artysty".

Fot. Piksel

Wyróżnienie otrzymał: Sebastian Kordaczuk, a kwalifikację do wystawy: Ignacy Aduckiewicz, Emilia Daniluk oraz Anna Chomińska

Już po raz siódmy MDK „Śródmieście" we Wrocławiu rozstrzygnęło Ogólnopolski Konkurs Plastyczny pt.: „Spójrz okiem artysty". Tym razem inspiracją dla młodych artystów była twórczość Marca Chagalla.

Na konkurs wpłynęło 756 prac plastycznych z 121 szkół i pracowni plastycznych z całej Polski. Jury powołane przyznało 20 nagród równorzędnych oraz 40 wyróżnień w kategorii malarstwo, rzeźba, fotografia oraz rysunek z grafiką.

Aż cztery prace z Bialskiego Centrum Kultury znalazły się w ścisłym gronie laureatów. Wyróżnienie otrzymał: Sebastian Kordaczuk, a kwalifikację do wystawy: Ignacy Aduckiewicz, Emilia Daniluk oraz Anna Chomińska. Na co dzień młodzi artyści rozwijają swój talent pod okiem pani Lilli Wielgan-Michaluk w Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel".

Maciej Maciejuk

I

BIAŁA SIĘ DZIEJE

W gm. Zalesie agresywny pies zaatakował kobietę. Spacerowała z dzieckiem

Rafał:
Psy trzymane w kojcu i podobnych ciasnych warunkach przez większość doby, karane biciem, nie socjalizowane, a potem zdziwienie, że agresją wyładowują emocje.
Grzegorz:
Pies, a straszą cały czas wilkami...
Robert:
Jako były policjant podaję 6 zasad, o których warto pamiętać w razie groźby ataku lub samego ataku:
1. stań, nie uciekaj (pies ma instynkt pościgu i złapania ofiary),
2. nie patrz psu w oczy,
3. nie okazuj strachu,
4. nie odwracaj się, zwłaszcza jeśli pies jest duży, bo gdy skoczy na ciebie, może Cię przewrócić,
5. stań do psa bokiem, na lekko rozstawionych nogach, to pozwali Ci utrzymać równowagę,
6. staraj się przyjąć pozycję żółwia, ochronisz te części ciała, które zwykle gryzie pies.

Fot. Joanna Niećko

Agresywny pies wydostał się z kojca i zaatakował kobietę

PiS utrzyma władzę w sejmiku. Posłanka Wcisło wskazuje polityka z Międzyrzeca jako winnego porażki KO

Patryk:
PiS - PO jedno zło.
Robert:
Pan Ż. za długo „mąci" w polityce.
Radek:
I całe szczęście.

Więcej komentarzy: facebook.com/BialaSieDzieje

w

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ 28 NIEDZIELA

28 kwietnia (niedziela), godz. 15, Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1. Spotkanie z fotografem Agnieszką Król. Agnieszka Król zajmuje się fotoreportażem, fotografią portretową, makrofotografią, street foto i fotografią otworkową. Interesuje ją człowiek i jego emocje. Nominowana w kategorii fotografia i fotoreportaż w konkursie SGL Local Press 2021, nominowana w kategorii zdjęcie pojedyncze w konkursie dla dziennikarzy „Local e-Journalism Awards 2021" i jego laureatka w kategorii fotorelacja.

MAJ 19 NIEDZIELA

19 maja (niedziela), godz. 19.30, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Kościół pw. św. Antoniego. Zagrają na fletach prostych Giorgio Matteoli z Włoch oraz na organach Mateusz Rzewuski – dyrektor artystyczny tego festiwalu.

W POLECA!!!

CZERWIEC 21 PIĄTEK

21 czerwca (piątek), godz. 20, Amfiteatr. Tribute to Michael Jackson – Nick Sinckler i Ania Rosochacka & zespół. Bilety - 60-80 zł, do nabycia w BCK, ul. Warszawska 11.
Nick Sinckler to amerykański wokalista, którego artystyczna przygoda rozpoczęła się w Nowym Jorku. W poszukiwaniu nowych, muzycznych brzmień, po kilkuletniej podróży po Europie w 2007 r. przyjechał do Polski. Rodzimej publiczności dał się poznać, uczestnicząc w znanym, telewizyjnym programie „Fabryka Gwiazd".

Fot. BCK

LISTOPAD 8 PIĄTEK

8 listopada (piątek), godz. 17, Sala widowiskowa ul. Brzeska 41, koncert Don Vasyl Junior&Cygańskie Gwiazdy. Bilety - 85 zł (https://biletyna.pl/koncert/Don-Vasyl-Junior/Biala-Podlaska).

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Paweł Łysańczuk nowym burmistrzem Międzyrzeca Podlaskiego!

Międzyrzec Podlaski zdecydował. Nowym burmistrzem miasta będzie Paweł Łysańczuk, dotychczasowy zastępca Zbigniewa Kota. W drugiej turze zwyciężył z Marcinem Duszkiem stosunkiem głosów 3231 - 2771.

460 - tyle głosów przewagi uzyskał w drugiej turze nowy burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

Paweł Łysańczuk, nowy burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, 53,83 proc. (3231 głosów)

Razem stworzymy lepszą przyszłość

- Chciałbym z całego serca podziękować każdemu z mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego za ogromne wsparcie, jakie otrzymałem w tych wyborach. Wasze zaufanie jest dla mnie niezwykle ważne, obiecuję, że będę pracował dla dobra naszego miasta. Wierzę, że dzięki naszej współpracy możemy osiągnąć wiele. Razem stworzymy lepszą przyszłość Międzyrzeca Podlaskiego. Zapraszam wszystkich do drużyny Pawła.

Fot.rg

Wynik procentowy niedzielnego głosowania to 53,83 proc. Pawła Łysańczuka, przy 46,17 proc. Marcina Duszka.

Przypomnijmy, że w pierwszej turze obaj kandydaci na burmistrza zmierzyli się jeszcze z czterema innymi kandydatami - Andrzejem Mironiukiem, Marcinem Bartoszczykiem, Arkadiuszem Janusem i Pawłem Litwiniukiem. Wtedy przewaga Pawła Łysańczuka nad swoim głównym konkurentem wyniosła 1002 głosy. W drugiej turze nowy burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego uzyskał przewagę 460 głosów.

Analizując wyniki w poszczególnych komisjach, mieszkańcy Międzyrzeca niemal w każdej z nich wskazywali podobnie. W aż dziewięciu na dwanaście Obwodowych Komisji Wyborczych więcej głosów wpłynęło za nowym burmistrzem Międzyrzeca.

Niewielką przewagę nad swoim konkurentem Marcin Duszek uzyskał jedynie w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 8 w Hali sportowej Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 (przewaga siedmiu głosów), Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Liceum Ogólnokształcącym (przewaga dwunastu głosów) oraz najmniejszej z nich, mieszczącej się w Szpitalu Powiatowym, gdzie udział w głosowaniu wzięło jedynie czterech uprawnionych do głosowania mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego. Tam Marcin Duszek uzyskał trzy głosy, przy jednym na Pawła Łysańczuka.

Największa przewaga Pawła Łysańczuka była widoczna za to w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 11, mieszczącej się w Akademii Uśmiechu przy ul. Lecha Kaczyńskiego. Tam nowy burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego uzyskał aż 118 głosów więcej. Duża przewaga widoczna była także w komisji numer 5, 6 i 10, gdzie przewaga Pawła Łysańczuka wyniosła blisko sto głosów.

Marcin Duszek - 46,17 proc. (2771 głosów)

RG

Drugie tury w powiecie bialskim. Są nowi wójtowie

POWIAT BIALSKI: Konrad Gąsiorowski zostanie wójtem gminy Biała Podlaska. Jak wygląda sytuacja w innych gminach, gdzie odbyły się drugie tury?

Konrad Gąsiorowski - 3388 głosów (66,12 proc.)

Fot.SH

Krzysztof Radzikowski - 1736 głosów (33,88 proc.)

Przypomnijmy, że podczas pierwszej tury wyborów Konrad Gąsiorowski zdobył 2315 głosów (34,39 proc.), a Krzysztof Radzikowski 1768 (26,34 proc.).

W drugiej turze wyborów w gminie Biała Podlaska zwyciężył Konrad Gąsiorowski. Otrzymał on 3388 głosów (66,12 proc.). Jego kontrkandydat Krzysztof Radzikowski zdobył z kolei 1736 głosów (33,88 proc.)

Przyjrzyjmy się też innym gminom w powiecie bialskim, w których odbyła się druga tura.

W gminie Janów Podlaski zwyciężył Karol Michałowski - 1037 głosów (50,51 proc.), a jego kontrkandydat Leszek Chwedczuk zdobył - 1016 głosów (49,49 proc.).

Fot.karo

Jacek Szewczuk (gmina Rokitno) **- 711 głosów (63,82 proc.)**

Karol Michałowski (gmina Janów Podlaski) **- 1037 głosów (50,51 proc.)**

Zygmunt Litwiniuk (gmina Tuczna) **- 801 głosów (64,81 proc.)**

Gmina Rokitno ponownie wybrała Jacka Szewczuka na wójta. Zdobył 711 głosów (63,82 proc.), a jego przeciwnik Przemysław Ciesielczuk - 403 głosy (36,18 proc.).

W gminie Tuczna zdecydowanie wygrał obecny wójt Zygmunt Litwiniuk (801 głosów - 64,81 proc.). Z kolei Krzysztof Skrodziuk zdobył 435 głosów (35,19 proc.).

McM

Poszukiwany listem gończym wpadł w ręce policji

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 48-latka, który poszukiwany był listem gończym. Próbował uniknąć wymierzonej kary, zrywając kontakty i zmieniając miejsce zamieszkania.

16 kwietnia operacyjni Zespołu do Spraw Poszukiwań i Identyfikacji Osób bialskiej komendy, zatrzymali 48-latka poszukiwanego listem gończym za przestępstwo oszustwa.

- Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od lutego ubiegłego roku. Dodatkowo wobec niego wydane były również dwa zarządzenia prokuratorskie o ustaleniu miejsca pobytu w związku z przestępstwem niealimentacji - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Próbował jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty i zmieniając miejsce zamieszkania. Kryminalni krok po kroku ustalili, gdzie obecnie przebywa. Zatrzymali zaskoczonego 48-latka na terenie powiatu wołomińskiego, gdy wychodził z wynajmowanego mieszkania.

Mężczyzna trafił już do zakładu karnego.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

Poszukiwany listem gończym zerwał kontakty i zmieniał miejsce zamieszkania

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Będzie nowy blok komunalny przy ulicy Łomaskiej

Miasto otrzyma spore dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę bloku z ponad dwudziestoma mieszkaniami. Niewykluczone, że rozpoczęcie prac nastąpi jeszcze w tym roku.

Fot. UM Biała Podlaska

Wizualizacja nowego bloku komunalnego, który powstanie przy ul. Łomaskiej

Jak informuje Urząd Miasta w Białej Podlaskiej, w listopadzie ub.r. zakończyły się prace nad projektem budowlanym budynku wielorodzinnego z 24 lokalami mieszkalnymi z przeznaczeniem na najem komunalny.

Projekt został zlecony i sfinansowany ze środków zabezpieczonych i przekazanych przez Zakład Gospodarki Lokalowej. W zależności od wielkości danego mieszkania projektowane są różne układy pomieszczeń. W każdym z mieszkań znajduje się pokój dzienny wraz z aneksem lub oddzielną kuchnią, a także łazienki i garderoby. W większych mieszkaniach są dodatkowe pokoje.

- Nowo zaprojektowany budynek, poza lokalami mieszkalnymi, będzie wyposażony w podziemny parking oraz windę od poziomu piwnicy do ostatniej kondygnacji nadziemnej, ułatwiając tym samym korzystanie z budynku przez matki z małymi dziećmi oraz przez osoby z niepełnosprawnościami - informuje Gabriela Kuc Stefaniuk, rzecznik prasowy prezydenta Białej Podlaskiej. Projekt zawiera także kompleksowe zagospodarowanie działki, z którego skorzystają także mieszkańcy bloków przy ul. Łomaskiej 40 i 42. W lutym tego roku Zakład Gospodarki Lokalowej wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego z wnioskiem o udzielenie wsparcia finansowego z Funduszu Dopłat na realizację inwestycji.

Po przesłaniu niezbędnych dokumentów i uzupełnieniu wniosku 12 kwietnia Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał informację, iż złożony wniosek spełnia wymagania do uzyskania finansowego wsparcia z Funduszu Dopłat.

Pozytywnie rozpatrzony wniosek przez BGK na dofinansowanie inwestycji budowy budynku wielorodzinnego opiewa na kwotę blisko 9 mln zł, co stanowi 80 proc. wartości inwestycji. Pozostałe 20 proc. zostanie zabezpieczone przed rozpoczęciem inwestycji przez Miasto Biała Podlaska oraz spółkę ZGL.

Pozytywnie rozpatrzony wniosek przez BGK na dofinansowanie inwestycji budowy budynku wielorodzinnego opiewa na kwotę blisko 9 mln zł, co stanowi 80 proc. wartości inwestycji

- Termin rozpoczęcia inwestycji jest zależny od przelewu środków z Banku Gospodarstwa Krajowego. Niewykluczone, że może to nastąpić jeszcze w 2024 r. - dodaje rzecznik.

Maciej Maciejuk

Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Mamy gotowy projekt budowlany

Poprzez miejską spółkę ZGL złożyliśmy do Banku Gospodarstwa Krajowego wniosek o dofinansowanie budowy bloku komunalnego z 24 mieszkaniami kwotą niemal 9 mln zł. Mamy gotowy projekt budowlany, po uzyskaniu dofinansowania spółka przeprowadzi przetarg na nowe mieszkania przy ul. Łomaskiej. To będzie nowy dom dla kilkudziesięciu rodzin, nawet 100 bialczan. Cały projekt to kwota 11 mln zł, 24 mieszkania różnej wielkości - od 32 m2 do 70 m2. Będzie tam znajdował się również parking podziemny oraz winda we wszystkich kondygnacjach.

Zdjęcia bialskiej młodzieży wyróżnione

Zdjęcie - Marta Stężała

Fot. BCK

Zdjęcie - Jan Szelest

Podsumowano ogólnopolski konkurs literacko-fotograficzny „(Pod)różne historie", organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku, Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w Białymstoku oraz białostockie Towarzystwo Działań Twórczych „Talent".

27 marca jury po obejrzeniu 515 zdjęć nadesłanych przez 150 autorów z placówek i od osób indywidualnych z całej Polski postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Kategoria III - uczniowie szkół ponadpodstawowych, młodzież do 26 roku życia

II nagroda - Marta Stężała, lat 17, Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, opieka artystyczna Małgorzata Piekarska (praca 2).

Wyróżnienie otrzymała:

Marta Stężała, lat 17, Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, opieka artystyczna Małgorzata Piekarska (praca 3),

Jan Szelest, lat 11, Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, opieka artystyczna Małgorzata Piekarska, za zdjęcie „Wkrótce spływ".

Maciej Maciejuk

Fot. BCK

Zdjęcie - Marta Stężała

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Załamanie frekwencji w gminach z plebiscytem

Powiatowi rekordziści z dobrymi wynikami

Sukcesy chodzą parami. Kiedy wójtowie i burmistrz bezkonkurencyjnie wygrywali jako jedyni zgłoszeni do walki o najcenniejsze stanowisko w gminie, także ich komitety zdobywały najwięcej mandatów w samorządach.

Wzorem na frekwencję wyborczą w powiecie bialskim jest gm. Rossosz. W tej niewielkiej gminie wyborcy już wielokrotnie osiągali najlepsze wyniki przy urnach. Udowodnili, że się im to opłaci. W konkursach profrekwencyjnych wygrali już samochód strażacki i następnie 2,5 mln zł.

W obecnych wyborach samorządowych frekwencja wyniosła w gm. Rossosz aż 65,04 proc., a w obwodzie z głosowaniem w Hali Sportowej aż 66,14 proc.

– Zgodnie z przepisami uruchomiliśmy w dniu wyborów linię komunikacyjną. Strażacy włączali się do akcji profrekwencyjnej i namawiali ludzi do głosowania – mówi nam Kazimierz Weremkowicz, który ponownie został wójtem.

Startując z podniesioną przyłbicą jako członek PSL z komitetu KKW Trzecia Droga, został wybrany z wynikiem 55,45 proc. Jego KKW Trzecia Droga wywalczył pięć mandatów (wyjątkowa to gmina, w której wszystkich pięć komitetów wyborczych zdobyło mandaty radnych).

Co ciekawe, w gminach i miasteczkach pow. bialskiego oficjalnie Trzecia Droga (a właściwie PSL) zdobyła w sumie 22 mandaty (najwięcej - aż 12 w Konstantynowie), a PiS 18 (najwięcej - sześć - w Drelowie). Trudno ocenić, ilu działaczy partyjnych startowało w komitetach o lokalnych nazwach.

Pozamiatane przed głosowaniem

Na przeciwnym biegunie frekwencyjnym w pow. bialskim znalazł się Piszczac. Frekwencja w tej gminie wyniosła zaledwie 42,47 proc., a w obwodzie z głosowaniem w SP Dobrynka zaledwie 35,14 proc.

Chociaż już od stycznia jest to miasteczko, to jednak w wykazach Państwowa Komisja Wyborcza ujmuje je jako gminę (podobnie jak Parczew, który obejmuje także miasto i okoliczne wsie).

Trudno się dziwić, właściwie jeszcze przed głosowaniem w części piszczackiej gminy było już... po wyborach. Burmistrz Kamil Kożuchowski nie miał kontrkandydata, a z jego komitetu KWW Wspólnie z Wami aż sześcioro kandydatów do rady, z powodu pojedynczych zgłoszeń w obwodach, zostało radnymi przed wyborami.

W głosowaniu plebiscytowym 7 kwietnia Kamil Kożuchowski zyskał poparcie aż 90,03 proc. przybyłych do urn, czyli najlepszy wynik w pow. bialskim. Po ambitnej walce o uzyskanie praw miejskich burmistrz odnotował zatem kolejny sukces.

W głosowaniu komitet zyskał kolejnych pięciu radnych, czyli w sumie ma aż 11.

– Jestem mile zaskoczony tymi wynikami i dumny z takich rezultatów. Biorąc pod uwagę prawa miejskie i te podwójne wyniki wyborów – w sumie mamy hat-trick! Z pokorą podchodzę do tej woli ludu. Fajnie, że otrzymaliśmy pełne wsparcie – podkreśla burmistrz nowego miasteczka.

Także Jerzy Czyżewski, wójt Łomaz, nie miał konkurencji w kwietniowych wyborach i w głosowaniu plebiscytowym otrzymał drugi pod względem wysokości wynik z poparciem 88,74 proc. oddających wtedy głos. Frekwencja też była niska – 48,47 proc. Komitet wójta Aktywna Gmina Łomazy w sumie zyskał aż 12 mandatów.

– Jestem zaskoczony poparciem ze strony mieszkańców naszej gminy. W niektórych obwodach sięgało nawet 95 proc. Cieszę się, że do rady weszło aż dziewięciu dotychczasowych radnych, a sześciu jest nowych. Będzie to lekka zmiana w składzie samorządu. Te wyniki traktuję jako ocenę pracy Rady Gminy i wójta – mówi Jerzy Czyżewski.

Fot.Zdjęcie własne wójta (FB)

Jerzy Czyżewski,
wójt Łomaz

Projekty w nowej kadencji

Jestem bardzo wdzięczny wyborcom za pozytywną ocenę. To dopinguje do realizowania kolejnych projektów w nowej kadencji. Liczymy na budowę nowych i remonty starych dróg, w tym także powiatowych. Zakończyliśmy budowę sieci wodociągowej. Zamierzamy wybudować punkt selektywnej zbiórki odpadów. Przygotowujemy się także do odnowienia pięciu zabytków.

Fot.Zdjęcie własne wójta

Kazimierz Weremkowicz,
wójt Rossosza

Rekordowa frekwencja bardzo się opłaca

W ubiegłym roku w wyborach parlamentarnych wygraliśmy w konkursie na najwyższą frekwencję aż 2,5 mln zł. Otrzymamy po 1 mln zł na fundusz obywatelski i dla naszych strażaków oraz po 250 tys. zł dla Koła Gospodyń Wiejskich, a także na kulturę i sport. W 2020 r. dzięki rekordowej frekwencji w wyborach prezydenckich wywalczyliśmy w „Bitwie o wozy" samochód strażacki. Wtedy frekwencja wyniosła 80,96 proc.

65,04 proc.
- frekwencja w wyborach 7 kwietnia w gm. Rossosz

42,47 proc.
- frekwencja w wyborach 7 kwietnia w gminie Piszczac

Pasmo sukcesów

Bardzo dobry wynik osiągnął też w głosowaniu plebiscytowym wójt Wisznic Piotr Dragan, który uzyskał 87,86 proc. głosów. Jego komitet Perspektywa dla Gminy Wisznice zdobył 9 mandatów i także panuje w Radzie Gminy. Frekwencja, jak to zdarza się przy dominacji jednego ugrupowania, była mała i wyniosła 47,10 proc.

Również podwójny sukces w tych wyborach odniósł międzyrzecki wójt Krzysztof Adamowicz, także nie miał konkurenta i w głosowaniu plebiscytowym uzyskał poparcie 79,67 proc. przybyłych do urn. Jego komitet KWW Krzysztof Adamowicz zdobył także 12 mandatów. Średnia frekwencja w gminie Międzyrzec Podlaski wyniosła 48,88 proc.

Podobnie wójt Drelowa bezkonkurencyjnie bronił swego stanowiska i w plebiscycie uzyskał 84,36 proc. głosów. Jego komitet KWW Dla Dobra Wszystkich wywalczył osiem mandatów, co pozwala mu panować w radzie. Odnotowano tam niską frekwencję: 45,83 proc.

Marek Pietrzela

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz, wójt gm. Międzyrzec Podlaski, nie miał konkurenta i w głosowaniu plebiscytowym uzyskał poparcie 79,67 proc. przybyłych do urn

Fot.Zdjęcie własne burmistrza (FB)

Kamil Kożuchowski,
burmistrz Piszczaca

Teraz mamy możliwość, aby ciężko pracować

Na nową kadencję planujemy jako najważniejsze - budowę infrastruktury drogowej wraz z powiatem i żłobka oraz OZE. Chcemy inwestować w nowości. Przed nami reforma edukacji, gdyż mamy aż trzy szkoły i ośrodek szkolno-wychowawczy. Już złożyliśmy wnioski o dofinansowanie, w tym w sprawie drogi w Ortelu Królewskim.

90,03 proc.
- taki wynik w głosowaniu plebiscytowym 7 kwietnia uzyskał burmistrz Piszczaca Kamil Kożuchowski

Seniorka dała się oszukać. Pieniądze i kosztowności zostawiła pod kontenerem

Biała Podlaska: Ponad 20 tys.zł przez oszustów straciła bialczanka. Odebrała telefon od nieznajomej podającej się za członka jej rodziny. Finalnie pod pojemnikiem z używaną odzieżą zostawiła torbę z kosztownościami i gotówką.

W poniedziałek (15 kwietnia) policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące oszustwa na szkodę 73-latki.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że przed południem na jej telefon stacjonarny zadzwoniła kobieta, która mówiła do niej „ciociu". Z uwagi na to, że nieznajoma pomyliła jej nazwisko, pokrzywdzona uznała rozmowę za próbę oszustwa. Oświadczyła więc, że dzwoni na policję. Gdy w słuchawce zapadła cisza, pokrzywdzona była przekonana, że oszustka rozłączyła się. Wówczas w telefonie wybrała numer 997. Gdy zgłosiła się kobieta, pokrzywdzona była przekonana, że rozmawia z policjantką - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

73-latka dalej rozmawiała z oszustami, którzy instruowali ją, co powinna dalej robić. Z relacji rozmawiającego z nią mężczyzny podającego się za policjanta wynikało, że tropi szajkę oszustów. Miała ona obrabować już dwie kobiety.

- Poprosił też o pomoc w akcji i ujęciu sprawców, dodając, że oszuści mają już pełne dane pokrzywdzonej. Zgodnie z instrukcjami nieznajomego 73-latka poszła do banku, skąd wypłaciła swoje oszczędności. Przez cały ten czas miała ze sobą telefon komórkowy, w którym trwało połączenie z oszustem, który poprosił ją też o zabranie z domu biżuterii - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. - Gdy kobieta wyszła z banku, oszust polecił, by pieniądze i kosztowności pozostawić pod kontenerem z używaną odzieżą. Niestety - tak właśnie postąpiła pokrzywdzona. Nie rozłączała też trwającego połączenia ze sprawcą, gdyż miała dać znać, że dotarła już do domu. Wówczas nieznajomy powiedział, że sprawcy zostali złapani i jadą z nimi na komendę. Do pokrzywdzonej natomiast za 20 min. przyjedzie policjant wspólnie z prokuratorem, by spisać zeznania.

Gdy tak się nie stało zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa. Wartość strat oszacowano na kwotę ponad 20 tys. zł.

Joanna Niećko

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Materiał sfinansowany przez KWW Paweł Łysańczuk

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Kierowała się mądrą miłością. „Kochaj, ale i wymagaj” – mówiła do młodych nauczycielek

Zmarła Jolanta Paszkowska, wieloletnia nauczycielka, oddany pracy i dzieciom pedagog. We wzruszających słowach żegna ją społeczność szkół, w których pracowała.

Śp. Jolanta Paszkowska pracowała w Szkole Podstawowej w Białej ponad 20 lat - od roku 1999, kiedy powstało gimnazjum, do roku 2022. Pełniła funkcję pedagoga szkolnego, chociaż na początku ścieżki zawodowej była nauczycielką wielu przedmiotów. Stale się rozwijała, uczyła.

– Była wspaniałym, ciepłym człowiekiem, niezawodną koleżanką, niestrudzonym pedagogiem, kreatywną osobą. To z jej inicjatywy nasza szkoła zorganizowała Piknik „Rośniemy razem”, który miał 15 edycji. Już 20 lat temu była świadoma, jak ważna jest integracja dzieci niepełnosprawnych ze sprawnymi, jak wspaniale wpływa to na wychowanie i pomaga. Nie zapomnimy jej otwartości, serdeczności, mimo dystansu wieku zawsze pierwsza wyciągała rękę i proponowała przejście na „ty”. Lubiła ludzi, uwielbiała dzieci, kochała uczyć, pozostanie na zawsze w naszej pamięci – wspomina Anna Piekarska, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Romualda Traugutta w Białej.

Jolanta Paszkowska. Jako motto Pikniku Integracyjnego „Rośniemy Razem” wybrała cytat z papieża św. Jana Pawła II – Człowiek nie jest wielki przez to, co posiada, nie przez to, kim jest, nie przez to, co ma, ale przez to, czym dzieli się z innymi

Darzono ją zaufaniem

Jako pedagog zawsze wspierała uczniów w ich problemach szkolnych i pozaszkolnych, potrafiła w taktowny sposób rozpoznawać środowisko uczniów oraz umiejętnie współpracować z tym środowiskiem. Uczniowie, rodzice, pracownicy szkoły darzyli ją ogromnym zaufaniem i sympatią. Była zawsze wrażliwa na potrzeby słabszych, chorych, niepełnosprawnych, będących w trudnej sytuacji materialnej, dla których cykliczne inicjowała różne przedsięwzięcia. Spotykały się one zawsze z ogromną aprobatą środowiska szkolnego i lokalnego.

Organizowała pikniki integracyjne, akcje pomocy, pamiętała o tych, którzy czekają na pomoc, na dar serca.

Była główną pomysłodawczynią imprezy integracyjnej pod hasłem: „Piknik Integracyjny - Rośniemy Razem”, w której przez piętnaście lat brały udział osoby niepełnosprawne, początkowo z terenu gminy Radzyń Podlaski, a z czasem impreza objęła swym zasięgiem powiat radzyński. Z sukcesem zabiegała o licznych sponsorów, dzięki którym uczestniczyło w niej coraz więcej osób.

Corocznie organizowała akcje: „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”, „Stroik dla osoby samotnej” i inne.

Była blisko młodych ludzi

Była też pomysłodawczynią licznych konkursów szkolnych, m.in. „O zasadach dobrego wychowania” oraz o zasięgu gminnym - Konkurs Pieśni Patriotycznej „Nie rzucim ziemi...”. Poprzez wszystkie działania przekazywała młodzieży cenne wartości, takie jak: patriotyzm, pomoc, pracowitość, współpraca, rodzina czy integracja.

Zapewniała wychowankom różnorodne wyzwania i zadania, które scalały społeczność szkolną. Zawsze miała głowę pełną pomysłów. Dbała o wysoki poziom wychowania uczniów i przygotowania ich do dalszego życia.

Współpracowała z młodymi ludźmi, była blisko ich potrzeb, przez lata sprawowała opiekę nad sklepikiem uczniowskim „Grosik”, z którego dochody przeznaczone były na potrzeby szkolne uczniów.

Kierowała się mądrą miłością

W pracy potrafiła właściwie ocenić różne, nawet konfliktowe sytuacje. Mówiła prawdę, zawsze zgodnie ze swoimi chrześcijańskimi przekonaniami, czasami było to trudne, ale potrzebne, pouczające.

Kierowała się mądrą miłością. Zawsze mówiła do młodych mam nauczycielek: „Kochaj, ale i wymagaj”. Młodych ludzi uczyła odpowiedzialności za swoje czyny. A najbardziej chyba była wymagająca wobec siebie.

Jako motto Pikniku Integracyjnego „Rośniemy Razem” wybrała cytat z papieża św. Jana Pawła II – *Człowiek nie jest wielki przez to, co posiada, nie przez to, kim jest, nie przez to, co ma, ale przez to, czym dzieli się z innymi.*

– Jola dzieliła się z nami swoją wiedzą, doświadczeniem, umiejętnościami, radością i smutkami dnia codziennego. W ostatnich latach mimo już słabnącego zdrowia nigdy nie rezygnowała z powierzonych jej obowiązków zawodowych, wszystkie zadania wypełniała profesjonalnie do marca 2022 r. – wspominają nauczyciele.

Współpracownicy, uczniowie, absolwenci i rodzice uczniów szkół podstawowych z gminy Radzyń Podlaski zapamiętają ją jako ciepłą, pozytywną osobę i serdeczną koleżankę.

– Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Monika Mackiewicz

śp. Jolanta Paszkowska z domu Jobczyńska

Urodziła się 8 maja 1963 r. w Rypinie w woj. kujawsko-pomorskim.

W 1981 r. ukończyła Liceum Ekonomiczne, uzyskując tytuł technika ekonomisty. Następnie podjęła edukację w kierunkach pedagogicznych, między innymi ukończyła kurs pedagogiczny, kurs dla nauczycieli Przysposobienia Obronnego, kurs prowadzenia biblioteki szkolnej. Ukończyła Studium Pedagogiczne ODN w Bydgoszczy, a w 1999 r. ukończyła studia wyższe licencjackie na kierunku pedagogika, w zakresie pedagogiki specjalnej -oligofrenopedagogiki w Wyższej Szkole Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Tytuł magistra uzyskała w 2001 r. na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Nie ustawała w dalszym doskonaleniu się, podejmując naukę na Akademii Podlaskiej. Na Wydziale Humanistycznym - Instytucie Historii w roku 2003 ukończyła studia podyplomowe w zakresie bibliotek oświatowych i edukacji medialnej.

W latach 1981-1988 pracowała jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Kobrzyńcu. Po założeniu rodziny przeniosła się do naszego województwa. Zamieszkała w Zabielu, gdzie w 1988 roku rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej, a od 1 września 2000 r. przeszła do Gimnazjum w Białej, w którym jako czynny nauczyciel przepracowała 22 lata.

Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania

Z wielkim żalem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Jolanty Paszkowskiej, naszej serdecznej koleżanki, nauczycielki i wychowawczyni, która przez prawie 20 lat pracowała w Szkole Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Zabielu.

W pamięci uczniów, koleżanek i kolegów oraz rodziców zapisała się jako osoba życzliwa, wyrozumiała, pełna ciepła, wrażliwa, zawsze mająca czas na to, by każdego wysłuchać, doradzić, pomóc.

Pani Jola uczyła w naszej szkole wychowania fizycznego, muzyki i geografii. Była nauczycielem bardzo oddanym swojej pracy pedagogicznej i wychowawczej.

Będziemy pamiętać o organizowanych przez nią biwakach, wycieczkach, zawodach i olimpiadach sportowych, zbiórkach harcerskich, spotkaniach wigilijnych czy piknikach integracyjnych.

Pani Jolanta Paszkowska pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci uczniów, rodziców, nauczycieli i innych pracowników Szkoły Podstawowej w Zabielu.

Niech spoczywa w pokoju

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne,
Nauczyciele Emeryci, Pracownicy,
Uczniowie i Rodzice Zespołu Szkół w Zabielu

Problem z dostępem do Orange w Parczewie. Jest apel

Na problemy z zasięgiem skarżą się użytkownicy sieci Orange z Parczewa.

Radny Łukasz Gołąb zauważył, że w ostatnich miesiącach użytkownicy sieci Orange mają problem z zasięgiem, w tym z odbieraniem połączeń i korzystaniem z internetu na terenie Parczewa.

– Sam jestem użytkownikiem sieci i potwierdzam występowanie tych trudności. Początkowo uważałem, że problem dotyczy tylko wąskiego odcinka między ul. 1 Maja, 11 Listopada oraz Krańcową. Po publikacji kilku postów zgłosiło się do mnie ponad 100 osób z różnych części miasta, które zgłaszały podobne problemy – zauważył radny w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Gołąb dodaje, że z informacji uzyskanych w salonach naprawy telefonów codziennie zgłasza się kilka osób, które sprawdzają swój telefon, bo mają problem z wykonywaniem połączeń.

– Problem jest szczególnie niebezpieczny dla seniorów, dla których telefon jest jedyną formą kontaktu w razie niebezpieczeństwa. Jeden z nich powiedział, że aby zadzwonić do rodziny lub umówić się do lekarza, musi wyjść do sąsiedniego parku – dodał radny, który poprosił burmistrza o wystosowanie pisma do operatora w celu rozwiązania problemu.

Agnieszka Hawryluk, sekretarz gminy Parczew informuje, że pismo w tej sprawie do zarządu Orange zostało wystosowane. Władze spółki mają poinformować burmistrza Parczewa o sposobie rozwiązania problemu.

– Każdy użytkownik sieci Orange w przypadku problemu z dostępem do internetu powinien osobiście skontaktować się z operatorem, bo każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie – dodaje Hawryluk.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Powyborcza rozmowa z posłem Sławomirem Skwarkiem

Sławomir Skwarek: Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość w powiecie

- W pełni oczywiście nie możemy być zadowoleni. Trochę zabrakło do pełni szczęścia. Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość, podobnie jak ma PiS w powiatach: lubartowskim, ryckim, puławskim, lubelskim czy opolskim - mówi Sławomir Skwarek (PiS), w pierwszym powyborczym wywiadzie.

Czy Pan się spodziewał, że Prawo i Sprawiedliwość uzyska tak znaczną przewagę w Sejmiku Województwa Lubelskiego, wprowadzając aż 21 radnych?
Sejmik Województwa Lubelskiego liczy 33 radnych. W kończącej się właśnie V kadencji PiS posiadał 18 radnych. W przedwyborczych wypowiedziach przewidywałem wygraną i przynajmniej 17 mandatów dających samodzielną większość. Te trzy dodatkowe mandaty to efekt naszej wspólnej pracy, dobrych list, spokojnej, merytorycznej kampanii.

Co sądzi Pan o wyniku Ryszarda Szczygła? Było to dla Pana niespodzianką?
Wynik 16725 głosów z drugiego miejsca na liście należy uznać za sukces. Dał również trzeci dodatkowy mandat. Może trochę martwić, niepokoić fakt, że dwie osoby z Ziemi Łukowskiej uzyskały łącznie o 3 tysiące mniej głosów niż w 2018 r. Podziękowania należą się naszym wyborcom i mogę zapewnić, że czynimy starania o udział naszego przedstawiciela w ścisłych władzach sejmiku.

Jak Pan skomentuje fakt, że powiat łukowski ma tylko jednego reprezentanta w sejmiku. Czy brak wyboru p. Marka Kopcia do sejmiku był dla Pana niespodzianką?
Koalicyjny komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego i PL 2050 Szymona Hołowni sprawdził niespodziankę w wyborach parlamentarnych, ogólnopolskich. Mieszkańcom Lubelszczyzny nie podoba się to małżeństwo polityczne z rozsądku. Słabe listy, nierozpoznawalni kandydaci, przede wszystkim z PL 2050 dało dopiero trzeci wynik w województwie (15,15 proc.), tylko pięć mandatów i porażkę na terenach wiejskich nawet z Koalicją Obywatelską (PO). Wynik p. Marka Kopcia - 5320 - był drugi na liście, ale bez mandatu. Pozostali kandydaci w zasadzie się nie liczyli. Zwrócę jednak uwagę na start w wyborach z listy Lewicy mieszkanki Lublina p. Sylwii Romańskiej-Węzik (rodzinnie i zawodowo związana z powiatem jako długoletni pracownik i prezes LGD „Razem ku lepszej przyszłości"). Lewica i p. Prezes nie uzyskali mandatu. Przy okazji prysł mit o apolityczności LGD.

Trzecia Droga odniosła słaby wynik w powiecie łukowskim. Czy spodziewał się Pan takiego rozwoju sytuacji? Jakie mogą być przyczyny słabego rezultatu koalicji Polska 2050-PSL?
Błędy w polityce ogólnopolskiej, zawód elektoratu koalicją z PO i Lewicą realizującymi lewacki program, niewidoczna kampania, zużycie efektu świeżości, słabi liderzy list przełożyły się na bardzo słaby, zaskakująco słaby wynik do rady powiatu. Tylko dwa mandaty. To najmniej w historii od 1998 roku! Lider listy powinien być jej lokomotywą. Pani Barbara Kot w moim okręgu zdobyła tylko 218 głosów – to tylko przykład.

Co Pan sądzi o wynikach elektoratu Prawa i Sprawiedliwości? Zdobycie przez siedmiu z jedenastu radnych rady powiatu ponad tysiąca głosów pokazuje solidność tego elektoratu. Jak Pan ocenia ten wynik?
Prawo i Sprawiedliwość jest partią konserwatywną i ma program dla samorządów. Ostatnie 5 lat to „złota pięciolatka". Nigdy nie było tak dużo środków dedykowanych dla Polski powiatowej i gminnej. Układając listy, kierujemy się zasadą tworzenia tzw. „list śmierci". Musi być konkurencja i rywalizacja wewnętrzna, która da zwycięstwo wyborcze. Niby proste, a w praktyce nie zawsze się udaje. Kluczowy jest dobór odpowiednich kandydatów. Lista PiS do powiatu w większości te kryteria spełniła. Stąd bardzo dobre wyniki indywidualne, jak i zwiększenie liczby mandatów z dziewięciu do jedenastu.

Czy jesteście w pełni zadowoleni z wyniku wyborów do rady powiatu łukowskiego? Posiadanie 11 mandatów nie daje Wam samodzielnej większości, zatem konieczne będzie poszukiwanie koalicjanta. Najprawdopodobniej będzie nim Przymierze dla Ziemi Łukowskiej.
W pełni oczywiście nie możemy być zadowoleni. Trochę zabrakło do pełni szczęścia. Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość, podobnie jak ma PiS w powiatach: lubartowskim, ryckim, puławskim, lubelskim czy opolskim. Koalicja z PdZŁ to sprawdzony model zarządzania powiatem, który przyniósł sukces tym dwóm komitetom. Wspólnie mamy 16 mandatów.

W mieście Łuków kandydat PiS, Bartłomiej Bryk, odniósł słaby wynik. Dlaczego udało się Piotrowi Płudowskiemu wygrać wyścig o fotel burmistrza z Waszym kandydatem już w pierwszej turze?
Podam tylko dwa argumenty. Po pierwsze osłabienie listy miejskiej na rzecz wzmocnienia listy powiatowej. Trudno było zastąpić cieszących się dużym autorytetem Urszulę Chruściel i Przemysława Suchodolskiego. Drugi błąd to wystawienie listy „Przyjazny Łuków". Teraz jest czas analiz i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Słaby wynik i brak „awansu" przynajmniej do drugiej tury jest ewidentną porażką, która nie powinna się zdarzyć. Mnie osobiście kampania p. Piotra Płudowskiego nie zachwyciła, ale była konsekwentna i prowadzona przez całą kadencję.

W mieście tracicie również dwa mandaty, co oznacza utratę większości w radzie miasta. Jak Pan ocenia przyszłość PiS-u w mieście Łuków?
Podam liczby. Na Prawo i Sprawiedliwość głosowało w Łukowie: w wyborach do sejmiku w 5639 osób, do rady powiatu 4993 osoby (41,04 proc.), do rady miasta głosowało 3779 osób (30,92 proc.). Mamy osiem mandatów – najwięcej. Zdajemy sobie sprawę, że radni PiS przechodzą do konstruktywnej opozycji. Wyniki wyborów stanowią jednak solidne fundamenty do osiągnięcia zwycięstw w kolejnych wyborach.

Na koniec chciałbym zapytać o sytuację w Adamowie. Jak Pan skomentuje wynik Karola Ponikowskiego, który zachował fotel wójta?
Najkrócej mówiąc, to dobra kontynuacja. Pozostawiłem gminę z zerowym zadłużeniem, z projektami w trakcie realizacji lub gotowymi do wykorzystania. Na zadania z zakresu kultury, edukacji, sportu czy infrastrukturę drogową trafiły w kadencji rekordowe środki z programów rządowych. Spokój w radzie gminy, współpraca z powiatem łukowskim, samorządem województwa i wsparcie poselskie oraz osobiste cechy dały jeden z najlepszych indywidualnych wyników w powiecie.

Bardzo dziękuje za rozmowę.

Patryk Pytlak

Sławomir Skwarek nie ukrywa niedosytu i niezadowolenia wynikami Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łukowskim. Zdaniem byłego radnego sejmiku województwa PiS mógł samodzielnie rządzić w powiecie

BIA

NEKROLOGI

PARCZEW

Bolesław Domański 85 lat
zm. 12 kwietnia, Suchowola

Zdzisława Oleszczuk 89 lat
zm. 13 kwietnia, Parczew

Teresa Izdebska 71 lat
zm. 13 kwietnia, Parczew

Henryka Biernacka 87 lat
zm. 14 kwietnia, Białka

Bożena Robak 68 lat
zm. 14 kwietnia, Rudno

Bogdan Lipniacki 55 lat
zm. 15 kwietnia, Parczew

Bronisław Zmysłowski 93 lata
zm. 16 kwietnia, Dębowa Kłoda

Regina Dąbrowska 91 lat
zm. 17 kwietnia, Parczew

Helena Zalewska 91 lat
zm. 18 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Jarosław Guz 36 lat
zm. 6 kwietnia, Biała Podlaska

Kamil Janczara 20 lat
zm. 13 kwietnia, Międzyrzec

Józef Biegajło 85 lat
zm. 14 kwietnia, Worgule

Kamil Kieczka 18 lat
zm. 14 kwietnia, Międzyrzec

Teresa Sztyber 73 lata
zm. 15 kwietnia, Zalutyń

Marek Jaszczuk 64 lata
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Viktar Kavaliou 35 lat
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Henryk Filipiuk 96 lat
zm. 15 kwietnia, Tłuściec

Theresa Osborne 64 lata
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

Elżbieta Jadczuk 69 lat
zm. 16 kwietnia, Leśna Podl.

Jan Józef Wajszczuk 91 lat
zm. 16 kwietnia, Misie

Janina Michałowska 73 lata
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

Leokadia Ustymowicz 84 lata
zm. 17 kwietnia, Wiski

Franciszek Frończuk 86 lat
zm. 17 kwietnia, Biała Podlaska

Tadeusz Ułasiuk 74 lata
zm. 17 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik socjalny, Sławatycze/ GOPS	1	4 242,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Biała Podl./ POL -KRES AGRA	1	5 500,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5T, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Technik procesów drukowania, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Międzyrzec/ English Studio	1	4 242,00 zł	u
Kierownik budowy, Biała Podl./ UBIT	1	9 000,00 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./ UBIT	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	4 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol./ BUNASTA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Woroniec/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Tynkarz, Pościsze	1	5 000,00 zł	u
Stylistka rzęs, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Księgowa, Biała Podl./ BR-F Kwestor	1	7 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

eprasa.pl 5cd5fad0f8

1150 tancerzy zatańczyło w Nałęczowie

Fot. Rafał Bieliński

W turnieju udział wzięło 1115 młodych tancerzy z całego województwa lubelskiego

To był pierwszy taki turniej w miasteczku. Ale jego ogromna popularność sprawiła, że za rok odbędzie się kolejny. Tłumy młodych tancerzy chciało się pokazać w Nałęczowie.

W sobotę, 13 kwietnia Nałęczów stał się polską stolicą tańca nowoczesnego i współczesnego. Tego dnia do uzdrowiskowego miasteczka zjechali młodzi miłośnicy tańca z całej Lubelszczyzny, m.in. z Lublina, Łęcznej, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego, Wojciechowa, Puchaczowa, Modliborzyc, Urzędowa, Trzydnika Dużego, Ostrowa Lubelskiego, Świdnika, Janowa Lubelskiego, Dęblina, Mełgwi, Niemiec, Jastkowa, Płouszowic, Puław, Hrubieszowa i oczywiście z Nałęczowa. Tańce rozpoczęły się o godz. 9, a skończyły dopiero ok. godz. 20.

I Turniej Tańca Nowoczesnego i Współczesnego o Puchar Burmistrza Nałęczowa odbył się w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Organizatorem wydarzenia był Nałęczowski Ośrodek Kultury, a jego koordynatorką Milena Murat-Malec, która jednocześnie prowadziła turniej.

Sam Turniej składał się z dwóch części - w pierwszej z nich swoje umiejętności pokazały formacje freestyle (maluchy), a także soliści i duety w kategorii hip-hop. W drugiej części mogliśmy podziwiać umiejętności formacji hip-hop, freestyle oraz taniec współczesny - oczywiście w podziałach na kategorie wiekowe (dzieci, juniorzy, seniorzy).

- Łącznie na naszym tanecznym parkiecie wystąpiło ok. 1150 tancerzy, 76 formacji, 71 duetów i 166 solistów - przekazuje Nałęczowski Ośrodek Kultury. - Zapraszamy na kolejną edycję za rok! - dodaje.

Nad wszystkim czuwała trzyosobowa komisja sędziowska, czyli: Barbara Klajda, Anna Żak i Iwona Syroka. Nagrody wręczała Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa oraz Łukasz Król, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

PEŁNE WYNIKI TURNIEJU:
Solo hip-hop (maluchy)
I miejsce (ex aequo):
Milan Malec, Zofia Maciążek, Aleksandra Chudy, Łucja Tyburek, Izabella Wójciak, Zofia Falba, Piotr Skowronek, Lara Musiał, Amelia Furman, Alicja Dworakowska, Weronika Kałdonek, Melania Bompolaki, Ewa Cur, Michalina Gołofit, Zofia Kowalczyk, Mikołaj Ochniak, Adam Rodzik, Blanka Rybacka, Magdalena Sołdek, Lena Stachyra, Zoja Wesołowska, Jan Walczak, Martyna Walczak, Alicja Brut, Pola Janowska, Alicja Jastrzębska, Aleksandra Kamińska, Zoja Matuszko, Blanka Staniak, Aniela Pomorska, Aleksandra Targońska, Julia Wronowska, Lena Jaroń, Maksym Kobzar, Anna Filipczuk, Anna Karpiuk, Nela Markiewicz, Amelia Mącik, Luiza Wróblewska, Konstancja Górnik, Bartosz Kubera, Marcel Matiuszyn, Kuba Bielak, Wiktoria Łoboda, Hanna Woźniak, Sara Król, Pola Karwowska, Amelia Jończak, Kacper Ressel, Maria Szerzeniewska, Maja Kucharska, Anna Jakubowska, Kuba Guz

Formacje Freestyle (maluchy)
I miejsce (ex aequo):
- Dancesiaki (Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim)
- Bąbelki (Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie)
- Iskra Mini - Nałęczowski Ośrodek Kultury
- Dance Kids Hrubieszów (Studio „Fit&Art")
- Gwiazdki (Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie)
- Dancemaniaki 2 (Dance Mania Lublin)
- Promyczki (Dance Mania Lublin)

SOLO HIP-HOP
dzieci:
I - Patrycja Frączek (Royal Dance Center)
II -Maja Michalik (SP Snopków)
III - Judyta Rejmak (GOKiS Jastków)

juniorzy:
I - Franciszek Setlak (CK Mełgiew)
II - Maja Kosidło (CRD Lublin)
III - Sara Grzesik (Tomaszowski Dom Kultury)
seniorzy:
I - Stanisław Chęciński (CK Mełgiew)
II - Paulina Zarzeczna (Royal Dance Center)
III - Amelia Kotulska (MYKA Zamość)
DUETY HIP-HOP
dzieci:
I - Magdalena Drozd, Natalia Drozd (GOKiS Jastków)
II - Hania Puchalska, Oliwia Wilk (SP Snopków)
III - Krzysztof Goral, Natalia Mizerska (GOKiS Jastków)
juniorzy:
I - Alicja Lipińska, Filip Pietrzak (CK Łęczna)
II - Nela Danyluk, Lena Szewczyk (SDK Świdnik)
III - Nela Kozłowska, Alicja Misiurek (SDK Świdnik)
seniorzy:
I - Maria Walatek, Lena Gańska (CK Łęczna)
II - Ewa Matuszak, Hanna Skórska (GCKiS Cyców)
III - Patrycja Gajosz, Hanna Jasielska (GCKiS Cyców)
FORMACJE FREESTYLE
dzieci:
I - RIVERS (CK Łęczna)
II - ISKRA (NOK Nałęczów) i IMPULS (GOK Puchaczów)
III - WÓLKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych), JUST KIDS (Centrum Rozwoju Dziecka Lublin), DANCE KIDS TRZESZCZANY (Studnio FIT&ART Hrubieszów)
juniorzy:
I - FLESZ (NOK Nałęczów)
II - WÓLKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych)
III - GROW BIT (CK Ostrów Lubelski)
FORMACJE HIP-HOP
dzieci:
GRAND PRIX: LITTLE STARS (Royal Dance Stars Janów Lubelski)
I - RTX A (GOK Niemce), DM KIDS 3 (Dance Mania Lublin)
II - DANCEMANIAKI 1 (Dance Mania Lublin), DM KIDS 4 (Dance Mania Lublin), eMCe Fun (CK Mełgiew)
III - NEW WAVE TWO KIDS (TDK Tomaszów Lubelski), STARS 3 (GOKiS Jastków), COOL CREW (GOK Trzydnik Duży), DANCE ELITTE (SP Snopków)
WYRÓŻNIENIA: RTX C (GOK Niemce), SDK CREW KIDS 2 (SDK Świdnik), ZTN UMBRELLA DANCE (SDK Świdnik), FANTAZJA (CK Łęczna), DANCING FEAKS (GOK Wojciechów), JUST DANCE (DK Łęgi Lublin), DANCE NOW (SP Płouszowice)
juniorzy:
GRAND PRIX: eMCe Fun (CK Mełgiew)
I - MYKA KIDS (MYKA Zamość), AFERA (CK Łęczna)
II - SDK CREW KIDS 1 (SDK Świdnik), SWAG PRINCESS (SWOG Modliborzyce)
III - STARS ROYAL (Dance Center Janów Lubelski), PARTY CREW (GOK Wojciechów), SWAG STARS (GOK Urzędów)
WYRÓŻNIENIA: RTX B (GOK Niemce), GOOD WIBES (DDK Bronowice Lublin), STARS (GOKiS Jastków), FLY STEP (SK Ostrów Lubelski), ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)
seniorzy:
GRAND PRIX: CHEERS (CK Łęczna)
I - KICK SQUAD (GOKiS Cyców)
II - eMCe INFINITY (CK Mełgiew), DM CREW (DANCE MANIA Lublin)
III - RTX TEAM (GOK Niemce), DM 4 (DANCE MANIA Lublin), JA TEŻ (MYKA Zamość)
WYRÓŻNIENIA: DM 2 (DANCE MANIA Lublin), SWAG QUEENS (GOK Modliborzyce), NEW WAVE TWO (TDK Tomaszów Lubelski)
TANIEC WSPÓŁCZESNY
dzieci:
I - JAZZY JUNIOR (Szkoła Tańca Jazzy Motion Lublin)
II - ARABESKA MINI (MDK„Pod Akacją" Lublin), ARABESKA MINI-MINI (MDK„Pod Akacją" Lublin)
III - MAŁA REWIA TANECZNA V (MDK Dęblin), FOUETTE (SDK Świdnik)
WYRÓŻNIENIA: ASSEMBLE (Szkoła Tańca „CHASSEMI" Lublin), RELEVE (Szkoła Tańca „CHASSEMI" Lublin)
juniorzy:
I - ARABESKA FLOW (MDK„Pod Akacją" Lublin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA IV (MDK Dęblin)
III - ETIUDA 2 MOTYLE (POK „Dom Chemika")
WYRÓŻNIENIA: ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)
seniorzy:
I - MAŁA REWIA TANECZNA III (MDK Dęblin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA II (MDK Dęblin)
III - ETIUDA 1 EXPERIENCE (POK „Dom Chemika")
WYRÓŻNIENIA: ETIUDA REPREZENTACJA TANGO (POK„Dom Chemika")

Agnieszka Gołębiowska

Wiózł pasażera bez kasku, wyprzedzał na „zebrze"...

... ale nie są to jedyne przewinienia młodzieńca z gminy Poniatowa (powiat opolski), który postanowił przewieźć kolegę motorowerem po ulicach Opola Lubelskiego.

W środę, 17 kwietnia funkcjonariusze z opolskiej drogówki zauważyli motorower, a na nim pasażera bez kasku. Kierowca z kolei postanowił wyprzedzić inny pojazd na przejściu dla pieszych. Chcieli przeprowadzić kontrolę drogową, ale nieodpowiedzialny kierowca ani myślał się zatrzymać - ignorował świetlne i dźwiękowe sygnały policjantów. Jednak zatrzymał się na parkingu kilka metrów dalej.

No i wtedy się zaczęło... Jak się okazało, motorowerem marki Zipp kierował 17-latek z gminy Poniatowa, a pasażerem bez kasku był 15-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Kierowca nie miał uprawnień do poruszania się motorowerem, a na dodatek nie wiedział, jak wytłumaczyć się ze swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Był trzeźwy.

- Za popełnione wykroczenia: przewożenie pasażera bez kasku ochronnego, wyprzedzanie na przejściu dla pieszych i niezastosowanie się do polecenia wydanego przez policjanta dotyczącego zatrzymania się. 17-letni kierujący motocyklem został ukarany mandatami na łączną kwotę 2100 zł i 35 punktami karnymi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - W związku z brakiem uprawnień do kierowania przez 17-latka funkcjonariusze sporządzili dokumentację, która trafi do sądu - dodaje.

Policja - jak zawsze - apeluje o odpowiedzialność, bo to od nas samych zależy bezpieczeństwo na drogach - zarówno nasze, jak i pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadli ze skutera wodnego, kierowca wylądował w szpitalu

Tuż po godz. 17 w ostatnią niedzielę do opolskiej policji dotarło zgłoszenie o dwóch mężczyznach, którzy wypadli ze skutera wodnego marki Kawasaki. Jak się okazało, pomocy potrzebował 27-letni mieszkaniec gminy Łaziska oraz jego 31-letni pasażer, mieszkaniec powiatu lubelskiego. Najechali oni na mieliznę, w wyniku czego skuter się wywrócił.

Kierujący trafił do szpitala, ale życiu mężczyzn nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jeden z mężczyzn pływających skuterem wodnym po Wiśle trafił do szpitala

- Od uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań w celu ustalenia, czy byli trzeźwi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Teraz w trakcie prowadzonego postępowania funkcjonariusze będą ustalać szczegółowe okoliczności zdarzenia - dodaje.

Policja apeluje o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Może to uchronić nas przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Czwarta odsłona popularnej akcji

Rowery trafią do potrzebujących. Sukces akcji

BIAŁA PODLASKA: Sukcesem okazała się akcja, w której jeden z bialskich sklepów remontował otrzymane rowery, a później przekazał je do różnych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Przypomnijmy, że akcja organizowana jest przez sklep rowerowy „Delta", który mieści się przy ulicy al. Jana Pawła 115. Jego właścicielem jest Marek Bartkiewicz.

W tym roku udało się wyremontować aż 65 rowerów

Zebrać, naprawić, oddać potrzebującym

Ideą organizowanej akcji jest zebranie rowerów od mieszkańców Białej Podlaskiej oraz miejscowości z całego powiatu, a następnie - po ich wyremontowaniu - przekazanie sprzętu do domów dziecka oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych.

To już czwarta odsłona wydarzenia, która z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Akcję sklep rozpoczął 16 października, trwała aż do końca marca tego roku. W tym czasie darczyńcy mogli dostarczać rowery - przyjmowane były w każdym stanie. - Mile widziane są rowery sprawne, zalegające w państwa garażach, ale również zajmiemy się tymi wymagającymi naprawy. Wyremontujemy je, a jeżeli nie będą nadawały się do remontu, posłużą jako części do innych rowerów - zachęcali organizatorzy akcji.

Padł rekord

W tym roku podczas sezonu zimowego mieszkańcy dostarczyli do serwisu kilkadziesiąt rowerów, z których udało się przywrócić do pełnej sprawności aż 65 sztuk. To rekord, jeśli chodzi o akcję organizowaną przez sklep.

W tym roku udało się pozyskać i naprawić aż **65 rowerów**

Taką ilość rowerów wręczono nowym właścicielom 19 kwietnia. Rowery otrzymali: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rokitno, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Tuczna, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Janów Podlaski, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Biała Podlaska, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Biała Podlaska, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Sławatycze oraz Dom Opieki w Sławatyczach

W poprzednich latach udało się wyremontować dziesiątki rowerów:

2021 r. 28 rowerów

2022 r. 42 rowery

2023 r. 42 rowery

Maciej Maciejuk

Spokojnie, to tylko ćwiczenia

Zatrzymali pociąg, umieścili ładunek wybuchowy

Fot.ogn. Jarosław Korolczuk

Celem ćwiczeń było sprawdzenie systemów łączności, procedur alarmowania, dysponowania oraz doskonalenie współpracy z innymi służbami

W ramach ćwiczeń zgrywających jednostki KSRG realizowały scenariusz umieszczenia ładunku wybuchowego w wagonie z niebezpieczną substancją.

Około godz. 10 dyżurny ruchu nastawni w Małaszewiczach otrzymuje informacje o osobie postronnej, która wskoczyła na stopień ostatniego wagonu pociągu przewożącego towary wysokiego ryzyka. Sabotażyści zatrzymują pociąg poprzez ustawienie przeszkody na torach i umieszczają ładunek wybuchowy na wagonie z substancją niebezpieczną.

Drużyna manewrowa w składzie ustawiacz i manewrowy opuszczają lokomotywę, aby usunąć przeszkodę. Ustawiacz zauważa wyciek substancji niebezpiecznej, współpracownicy tracą z nim kontakt. W sąsiadującym budynku znajdują się zagrożeni pracownicy.

Taki scenariusz został zrealizowany w ramach ćwiczeń zgrywających jednostek KSRG 17 kwietnia na terenie firmy Cargotor w Małaszewiczach. W ćwiczenia zostały zaangażowane jednostki ochrony przeciwpożarowej oraz inne służby, tj. policja, Straż Graniczna, Straż Ochrony Kolei, Urząd Celny, przedstawiciele firmy Cargotor i Eurotrans, Agencja Ochrony „Lew Trans Bank".

(McM)

Postęp w zagospodarowywaniu śmieci

Bialczanie przodują w segregacji odpadów

W najnowszym Indeksie Zdrowych Miast odnotowano sukces Białej Podlaskiej w ograniczaniu ilości odpadów zmieszanych. Jak przystało na Polską Stolicą Recyklingu, miasto nad Krzną jest doceniane za efekty z segregacją śmieci.

Od dwóch lat Grupa LUX MED przy współpracy z Fundacją GAP oraz Szkołą Główną Handlową w Warszawie przygotowuje Indeks Zdrowych Miast. Ta przekazana nam przez Jagodę Satkiewicz analiza warunków życia w 66 miastach na prawach powiatu w Polsce bierze pod uwagę osiem kategorii.

Wśród liderów usług komunalnych i społecznych wymieniana jest także Biała Podlaska.

– W Białej Podlaskiej ilość odpadów zmieszanych zebranych w ciągu roku wyniosła jedynie 12,6 kg, w przeliczeniu na jednego mieszkańca – czytamy o sukcesie w Indeksie Zdrowych Miast.

Zapytaliśmy Beatę Jasińską, prezes Bialskich Wodociągów i Kanalizacji Wod-Kan, czy rzeczywiście zmniejsza się ilość zmieszanych odpadów komunalnych, czyli niesegregowanych.

Biała Podlaska wymieniana jest wśród liderów usług komunalnych i społecznych

– Tak, potwierdzamy, iż mieszkańcy miasta Biała Podlaska wytworzyli w okresie lat 2021–2023 śladową ilość odpadów niesegregowanych (zmieszanych) komunalnych. Pozwoliło to na znaczne zmniejszenie ilości składowanych odpadów do poziomu 27,63 proc. rocznie. Pozostałe rodzaje odpadów są przetwarzane w Instalacji Komunalnej, poddawane procesom recyklingu oraz odzysku – wyjaśniła pani prezes.

Poinformowała również, że w 2021 r. bialczanie wytworzyli średnio 17,48 kg odpadów zmieszanych, a w 2023 r. już tylko 12,53 kg na osobę.

Także Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda", która w 6. osiedlach zarządza aż 6575 mieszkaniami, odnotowała, że w porównaniu z 2022 r., kiedy wywieziono ogółem ok. 3324 tony odpadów, już w 2023 r. zmniejszono ich masę o 144 tony. Przy porównaniu tych lat zarząd BSM stwierdził, że nastąpił spadek wywiezionej frakcji mokrej oraz frakcji metali i tworzyw sztucznych, natomiast wzrosła ilość frakcji biodegradowalnej i wywiezionego gruzu.

Tegoroczne łączne wyniki Indeksu Zdrowych Miast uwzględniające wszystkie kategorie, które rzutują na dobrostan mieszkańców, nie są rewelacyjne dla Białej Podlaskiej. Pośród 66 polskich sklasyfikowanych miast uplasowała się ona na 34. pozycji. Pierwsza jest Warszawa, a druga Bielsko-Biała. Zamość znalazł się na 22. miejscu, Lublin na 23., Siedlce na 48 i Chełm na 52.

Fot.Marek Pietrzela

Od wielu lat w Białej Podlaskiej firma Komunalnik odbiera odpady z terenu miasta. Miasto płaci firmie za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców 6,46 mln zł

Fot.Marek Pietrzela

Beata Jasińska,
prezes Bialskich Wodociągów i Kanalizacji Wod-Kan

Przetwarzanie odpadów

W mieście Biała Podlaska w większości mieszkańcy wytwarzają odpady zmieszane opakowaniowe, które są kierowane bezpośrednio do Instalacji Komunalnej, tj. Zakładu Zagospodarowania Odpadów przy ulicy Ekologicznej, gdzie podlegają przetwarzaniu. W procesie przetwarzania odpadów opakowaniowych powstają takie frakcje surowcowe jak szkło, plastik, papier, metale, opakowania wielomateriałowe przekazywane do procesu recyklingu oraz paliwo alternatywne RDF, stanowiące odzysk energetyczny.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Zegar tyka i nic nie jest go w stanie zatrzymać. Na zebranie półtora miliona złotych zostały tylko dwa tygodnie

Dwa tygodnie na cud, który możemy zrobić razem

Rodzinie i przyjaciołom trzylatka z Brzozowicy (pow. radzyński), który urodził się z połową serca, udało się zebrać ponad piętnaście milionów złotych na operacje będące jedyną szansę na uratowanie życia. Pierwszy etap powiódł się, ale walka trwa. Jeżeli w ciągu kilkunastu dni nie uda się zebrać brakującej kwoty - dziecko może nie otrzymać kolejnej szansy.

Wpis mamy Wiktorka pani Karoliny Zawadzkiej, która relacjonuje walkę o życie syna. 9 kwietnia 2024
...Jak? Jak mam do tego czasu zebrać tak ogromną kwotę? Nie wiem już, jak prosić... Utrzymuje mnie myśl, że wszyscy walczymy o najwyższą wartość – o życie dziecka, o życie mojego synka. I przecież nie możemy dopuścić do jego śmierci... Mój Boże...
Nie przesypiam żadnej nocy. Czuwam przy jego łóżeczku, zalewając się łzami. Tak bardzo się boję, że go stracę... On ostatkiem sił wciąż walczy. Mój mały dzielny chłopczyk...
Wiktorek jest już bardzo słaby. Ostatnio na moich oczach rozegrał się koszmar... Rano nie mogłam go dobudzić. Wpadłam w panikę. Myślałam, że go straciłam! Byłam przerażona... Pomogło dopiero odessanie ze stomii. Jest, wrócił! Trzymam mocno malutką rączkę i całuję. Jest bardzo wczesny poranek. Wiktorek śpi, a ja obserwuje, jak oddycha... I bardzo się boję...

Bliscy Wiktorka ten licznik na portalu siepomaga.pl sprawdzają wiele razy dziennie. Udało się zebrać 15 milionów, brakuje niecałe półtora. Na zebranie całej kwoty zostało nieco ponad dwa tygodnie

Nadia...

Milowym krokiem w zbiórce był wspaniały gest rodziców innej potrzebującej dziewczynki, Nadii. Ich córka nie doczekała zabiegu, zmarła. Wspaniali ludzie zadecydowali o przekazaniu dotychczas uzbieranej kwoty na subkonto Wiktora. - Ich dobre serca sprawiły, że po ponad dwóch latach poczułam ogromny spokój, a przede wszystkim siłę do walki, jakiej nie czułam od początku zbiórki. Ten dzień zostanie w naszych sercach na zawsze. Nadia zostanie z nami na zawsze... - podkreśla mama Wiktora

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość sms 6,15 brutto)

O „Wiktorku z połową serca" pierwszy raz usłyszałem w lutym 2023 r., kiedy turniej charytatywny w piłkę nożną halową organizowały dobre chłopy, piłkarze z KS AZ-BUD Komarówka Podlaska. Przyznam się: wydawało mi się wtedy, że zadanie jest niemożliwe do zrealizowania. Kwota 16 500 000 zł kończąca oś wpłat była niesłychanie odległa od tej, która oznaczała to, co już udało się zebrać. Ta liczba przerażała. To było mniej-więcej 10 procent tego, ile miesiąc wcześniej zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w całej Polsce. Ale tu przecież nie było szans na ogólnopolską akcję z udziałem telewizji. Tu był jeden, konkretny, mały, chory dzieciak z wioski gdzieś między Radzyniem a Międzyrzecem Podlaskim. I wokół niego początkowo była tylko cudowna rodzina i kilkoro ludzi, którzy nie chcieli uwierzyć, że zebranie takiej kwoty jest po prostu niemożliwe.

I to właśnie oni mieli rację.

Jedno serce chore i wiele serc gorących

Wszystkich zdarzeń wspierających Wiktorka w powiecie radzyńskim i jego okolicach wyliczyć nie sposób. Inicjatywy podejmowane są spontanicznie: druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Zabiele zrobili w sobotę „bramę" żeniącemu się koledze. Chwilę potem na Facebooku pojawiła się oferta wylicytowania na rzecz Wiktorka zestawu dziesięciu „kolekcjonerskich" butelek pełnych magicznego napoju bogatego w kalorie - i cena co chwilę idzie w górę! Kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje. Inicjatywy podejmują stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne - każdy pomysł jest dobry, każda inicjatywa jest cenna. Furorę robią licytacje internetowe: na profilu facebookowym „Licytacje z Sercem - licytujemy dla Wiktorka Zawadzkiego" pojawiają się dziesiątki ofert. Ciuchy, zabawki, książki, biżuteria - złotówka za złotówką...

Jedna z zaangażowanych osób pokazuje mi zrobione na drutach serwetki i ubranka, które przyniosła pewna starsza pani.

- Wiecie, ja zupełnie nie mam pieniędzy, żeby wpłacić, ale umiem robić takie rzeczy. Sprzedajcie, proszę! - powiedziała.

Trudno mi się pogodzić z tym, że mimo iż społeczeństwo, zwykli ludzie spod Radzynia i Międzyrzeca, zebrali 15 milionów - dalej Rzeczpospolita się nie poczuwa, żeby chociaż tę cholerną końcówkę dopłacić, żeby mama Wiktora chociaż raz mogła zasnąć bez sprawdzania, jak posunął się licznik społecznej zbiórki. To nie tak powinno wyglądać.

Ratunek jest w amerykańskiej klinice w Stanford

Jedyne dające nadzieję leczenie polega na wykonaniu dwóch niesłychanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Na świecie znalazł się też tylko jeden szpital, który podjął się ich przeprowadzenia: amerykański Lucile Packard Children`s Hospital Stanford. Barierą jest cena: właśnie ponad 16 milionów złotych. To nie jest tylko koszt samego zabiegu, ale całego, wieloletniego procesu, którego skutkiem jest fakt, że oni w ogóle to umieją robić. Oczywiste jest, że chłopiec nie podróżuje przez Atlantyk zwykłym rejsowym samolotem, lecz specjalnym transportem medycznym. A to też setki tysięcy.

Pierwszą z operacji przeprowadzono w październiku. Kosztowała ok. 10 mln. Polegała na rekonstrukcji łuku aorty. Przebiegła prawidłowo, lekarze są zadowoleni z efektów. Zrobili na ten moment wszystko, co mogli, by pomóc Wiktorowi w lepszym funkcjonowaniu. Ten zabieg jeszcze nie uratował chłopcu życia. Dał mu czas, żeby mógł dożyć kolejnego etapu: rekonstrukcji serca. Będzie to tzw. „operacja Fontana" mająca na celu oddzielenie krążenia systemowego od krążenia płucnego i poprawę utlenowania krwi tętniczej. Dzieci po „Fontanie" biorą udział w zajęciach szkolnych z włączeniem w aktywność pozalekcyjną, jednak z ograniczoną wydolnością fizyczną w porównaniu z dziećmi zdrowym (wiki).

Ruszył kolejny dramatyczny wyścig. Operacja musi odbyć się w ciągu pół roku - inaczej niebezpieczeństwo powikłań znacząco wzrośnie.

Wiktorek urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to zespół niedorozwoju lewego serca. Wiktorek żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kołysankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Dni, które zadecydują o wszystkim

Do zebrania kwoty potrzebnej do przeprowadzenia drugiej operacji brakuje już „tylko" 1 424 161 zł (20 kwietnia, godzina 11:46). W tej historii wszyscy już oswoili się z wielkimi kwotami. Teraz problemem jest czas. Bo zostało go piekielnie mało. Takie operacje planuje się z dużym wyprzedzeniem. Wszystko musi wydarzyć się w określonym czasie, na określonych zasadach, w odpowiednim tempie, przy spełnieniu ściśle wyznaczonych warunków. Jeżeli cokolwiek się opóźni - najpewniej nie będzie drugiej szansy.

Kalendarz jest sztywny: 15 maja trzeba wsiąść do samolotu, 20 maja odbędzie się badanie EKG, potem cewnikowanie i 30 maja jedyny być może zespół lekarzy na świecie, który ma odwagę i wiedzę, żeby spróbować uratować Wiktorka - rozpocznie operację. Jeżeli tylko znajdziemy te 1,4 miliona.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – wydanie specjalnie: najlepsza kuchnia świata

Pierogi, które leczą – gotujemy dla Wiktora

Tak naprawdę chodzi o zwykłe ruskie. Mąka, woda, olej, sól, kartofle, cebula, tłusty ser, czasem mięta albo szałwia - nie ma tu nic nadzwyczajnego. Ale kiedy pięćdziesiąt cudownych osób robi trzy tysiące pierogów, żeby uratować życie trzyletniego brzdąca - to to się robią najlepsze i najważniejsze pierogi na świecie. Opowiem Wam o tych ludziach. I pierogach też.

Bohaterki drugiego planu. Panie kucharki ze szkolnej stołówki pokazały zawodowe mistrzostwo: oprócz ugotowania 3000 pierogów, tego samego dnia wydały normalnie uczniom kilkaset posiłków! Nie potrzebują gwiazdek Michelina, są gwiazdami

Patrzcie, co wymyśliły panie u mnie w Wohyniu. Nie tylko patrzcie, możecie zrobić tak samo. Przepis jest prosty, sprawdzony, droga przetarta.

Pierogi z wyobraźni, odwagi i pracowitości

Najpierw potrzebny jest ktoś odważny i z wyobraźnią. Tym razem to były panie Anna Kowalczyk i Barbara Banaszczyk z „Fundacji Dziedzictwo Unickie". Przy okazji dyrektorki tutejszego Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich (unici o sobie mówili, że są Rusinami, pierogi ruskie w tym wypadku to są pierogi wohyńsko - bezwolsko - unickie!). Już od dłuższego czasu mają skupioną wokół siebie grupę zdolnych, pracowitych ludzi potrafiących podjąć rozmaite, czasem zupełnie nieoczywiste wyzwania. Może dlatego wydaje się, że to, co zrobiły, było naprawdę nietrudne.

Cześć, zamawiasz pierogi?

Akcja nie była planowana ze specjalnym rozmachem. W gruncie rzeczy cała promocja ograniczyła się do pracowników samej szkoły i gminnej administracji. Rozgłoszono pocztą pantoflową, że można się zapisać „na pierogi". Za 20 dużych sztuk trzeba zapłacić 30 zł, za 40 50 zł. No i nagle spłynęło zamówień na 3000.

Z produktami oczywiście nie było problemu. Jeden przyjaciel szkoły nakupił twarogu, drugi przyniósł kartofle, trzeci cebulę, czwarty mąkę - ze sprawdzonymi firmami chętnie się współpracuje.

Przyszły, zrobiły, śmiechu przy tym, co niemiara

Ale 3000 pierogów to jednak sporo. I tu zadziałała wohyńska sieć towarzyska: w piątek o 8.15 zbiegły się panie z kilku miejscowych środowisk seniorskich - z Branicy Suchowolskiej, Ossowy i samego Wohynia oraz ekipa ze szkoły w Lisiowólce i w ciągu trzech godzin wzięły i ulepiły. I były przy tym bardzo szczęśliwe. A w szkolnej kuchni sprawdzona, wszystkich gwiazdek Michelina warta, drużyna pań kucharek to ugotowała. Niesamowite babki.

Ale przecież to się może wydarzyć i u Was. Przecież i Twoje Koło Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenie, sołectwo, szkoła albo i grupa sąsiedzka możecie się włączyć. To naprawdę działa, sprawdzony przepis: rozprowadzić wieść wśród sąsiadów, zebrać zamówienia, spotkać się na wspólne gotowanie i pomóc rodzinie Wiktorka zebrać brakujące 1,4 miliona. Ocalić życie dziecku. Proszę, dajcie tylko znać przez facebooka, kontaktując się z profilem Kwiatki Basi (to najdzielniejsza na świecie babcia Wiktorka...) albo Zbyszek Smółko (czyli ja).

Ciąg dalszy nastąpi

Nad dystrybucją czuwała pani Kasia z sekretariatu. Przez cały dzień nie rozstawała się z puszką, która szeleściła coraz piękniej. I koło godz. 15 okazało się, że nazbierało się 5525 złotych.

Dziewczyny oczywiście jeszcze na sali postanowiły, że za tydzień w tym samym trybie będą piekły ciasta - w Wohyniu odpust idzie i na pewno znajdą się chętni. Wiem, że w czwartek fantastyczna, sprawdzona ekipa Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach będzie robiła krokiety, wiem też, że wyzwanie podjęły też Czemierniki i kilka innych ośrodków.

Zbigniew Smółko

Fot. K. Szymdiarz

A co to za problem takim fajnym, dzielnym dziewczynom 3000 pierogów do południa zrobić... Jak trzeba, to trzeba!

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość SMS 6,15 brutto)

Przepis na ruskie, unicko-wohyńskie pierogi:

ciasto:

2 pełniutkie szklanki mąki
150 ml ciepłej wody
łyżka oleju
szczypta soli.
Zagniatamy. odstawiamy na kwadrans, żeby odpoczęło.

farsz:

500 gram gotowanych kartofli
250 gramów tłustego twarogu - mielimy razem. Dodajemy 100 gramów podsmażonej na maśle siekanej cebuli, dwie łyżki oleju, sól, pieprz, ewentualnie trochę mięty albo szałwii.

Ciasto rozwałkowujemy cieniutko. Szklanką albo czymś okrągłym wykrawamy kółka, wypełniamy kulką z farszu, zaklejamy starannie. Gotujemy we wrzątku ok. 3 minut od wypłynięcia (ja zawsze po prostu robię testową porcję)

REG

Agresywny pies zaatakował kobietę.

Spacerowała z dzieckiem

Fot. KMP Biała Podlaska

Agresywny pies wydostał się z kojca i zaatakował kobietę

Biała Podlaska: 55-latka została zaatakowana i pogryziona przez psa. Zwierzę wydostało się z kojca w jednej z okolicznych posesji.

W niedzielę, 14 kwietnia policjanci dowiedzieli się o pogryzieniu kobiety przez agresywnego psa na terenie gminy Zalesie.

- Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, ustalili, że zaatakowane zostały dwie spacerujące z dzieckiem kobiety. W wyniku zdarzenia 55-latka doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Właścicielem „agresywnego czworonoga" okazał się 65-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. Z relacji mężczyzny wynikało, że zwierzę wydostało się ze znajdującego się na posesji kojca i wybiegło na ulicę - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Pies był szczepiony przeciwko wściekliźnie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że zwierzę nie było zabezpieczone we właściwy sposób.

W sprawie prowadzone są czynności w kierunku narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Joanna Niećko

Jubileusz partyzanckiej sanitariuszki. Setne urodziny Danuty Niezabitowskiej

Danuta Niezabitowska

Danuta Niezabitowska, sanitariuszka Batalionów Chłopskich, obchodziła setne urodziny.

Danuta Niezabitowska urodziła się 15 kwietnia 1924 r. Uczyła się w Białej Podlaskiej, tam należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W czasie okupacji niemieckiej w latach 1942 - 1944 była zaprzysiężonym żołnierzem Batalionów Chłopskich. Ukończyła szkołę podoficerską, przeszła przeszkolenie jako sanitariuszka. Sama też prowadziła kursy sanitarne dla młodzieży. Zajmowała się pomocą partyzantom rannym w walkach z Niemcami.

Jej młodsza siostra Halina była sanitariuszką Armii Krajowej. Ojciec obu sióstr również był żołnierzem AK, wpadł w ręce Niemców i został zamordowany w Oświęcimiu.

Danuta Niezabitowska mieszka w Lubartowie, od wielu lat jest członkinią Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jest odznaczona wieloma odznaczeniami kombatanckimi.

Z okazji urodzin otrzymała dyplom gratulacyjny od władz ZKRP i BWP.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Rusza rozbudowa obwodnicy Kocka. „Rygor natychmiastowej wykonalności”

Jest kluczowa decyzja dla kolejnego etapu rozbudowy ekspresówki S19 w województwie lubelskim. Chodzi o budowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Wykonawca może zaczynać roboty.

Jak podkreślają przedstawiciele lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za to zadanie, decyzja wojewody ma rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwia niezwłoczne rozpoczęcie robót budowlanych.

Będą ograniczenia

Odcinek liczy około osiem kilometrów.

„Pierwsze prace polegać będą na przygotowaniu terenu budowy. Przeprowadzone zostaną m.in. rozpoznania środowiskowe, a następnie rozpoczną się roboty ziemne oraz związane z budową obiektów mostowych. Pierwszy etap robót ziemnych obejmować będzie m.in. odhumusowanie terenu, w tym dróg dojazdowych oraz wykonanie konstrukcji tych dróg dla ruchu technologicznego (wjazdy oraz zjazdy na plac budowy)” - czytamy w komunikacie GDDKiA.

Kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniami ruchu, w tym także prędkości do 70 czy nawet 50 km/h oraz zwężeniami drogi. GDDKiA apeluje o szczególnie ostrożną jazdę na tym odcinku S19.

Pierwsza taka w województwie

Wykonawcą zadania jest firma Polaqua, wartość inwestycji to 183,4 mln zł. Robót do wykonania jest sporo.

„Poza drugą jezdnią obwodnicy, wybudowane zostaną także dwa mosty nad rzekami Wieprz oraz Tyśmienica, dwa wiadukty oraz pięć przejść dla zwierząt. Przebudowane zostaną również węzły Kock Północ oraz Kock Południe, powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego” - wyjaśniają urzędnicy z GDDKiA.

Pierwsza część obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej została wybudowana w 2011 roku i był to pierwszy odcinek drogi ekspresowej w województwie lubelskim. Dwujezdniowa obwodnica ma być gotowa w 2025 roku.

Sześć odcinków

Trasa S19 od Lublina do granicy z województwem mazowieckim liczy 100 km. Rozbudowa i budowa ekspresówki na tym dystansie została podzielona na sześć odcinków.

Poza obwodnicą Kocka i Woli Skromowskiej są to: gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (ZRID w toku), Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (ZRID w toku), Radzyń Podlaski - Kock (ZRID w toku), Kock - Lubartów (ZRID w toku) oraz Lubartów – Lublin (ZRID w toku).

Dominik Smagała

Parczew. Makabryczne odkrycie w mieszkaniu

Zwłoki starszej kobiety zostały znalezione w jednym z mieszkań przy ulicy Polnej w Parczewie.

Niedawno strażacy zostali zadysponowani do otworzenia drzwi w jednym z mieszkań, bo nikt nie mógł się z kontaktować z mieszkającą tam 69-letnią kobietą.

– Dostaliśmy się do mieszkania przez balkon, wewnątrz znajdowała się kobieta niedająca oznak życia. Ratownicy pogotowia nie przystępowali nawet do resuscytacji krążeniowo-oddechowej – relacjonuje młodszy brygadier Krzysztof Fila z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji mówi, że o zdarzeniu została poinformowana prokuratura.

– Odstąpiono jednak od czynności procesowych ze względu na ustalenia, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Do zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby – informuje.

Grzegorz Rekiel

Oszust podszył się pod córkę 58-latki i wyłudził pieniądze

Łuków: Z 58-letnią skontaktował się oszust podszywający się pod jej córkę. Kobieta myślała, że zepsuł się jej telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy.

- Kobieta na popularnym komunikatorze dostała wiadomość z nieznanego jej numeru. W wiadomości tej była informacja od rzekomej córki, że jest to jej nowy numer telefonu. Pisała, że popsuł jej się stary smartfon i nie może teraz nigdzie dzwonić - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - W dalszej korespondencji kobieta otrzymała informację o problemach z aplikacją bankową i prośbę o pilny przelew. W wiadomości otrzymała nr konta, na które miała wpłacić prawie cztery tysiące złotych, a w tytule przelewu była nazwa popularnego smartfona. 58-latka myślała, że córka chce zapłacić za nowy telefon i nie kontaktując się z nią, przelała pieniądze na wskazane jej konto bankowe.

Później kobieta zadzwoniła do córki na jej „stary” numer telefonu. Dowiedziała się, że ta nie kupowała ona nowego smartfona i nie prosiła o żaden przelew. Wtedy do 58-latki dotarło, że padła ofiarą oszustów.

Joanna Niećko

Seniorka wyrzuciła pieniądze przez balkon

Lublin: 73-latka wyrzuciła przez balkon 15 tys. zł. Kobieta była przekonana, że ktoś ma się do niej włamać.

We wtorek (16 kwietnia) w Lublinie doszło do kolejnego oszustwa metodą „na policjanta”. Do policjantów zgłosiła się 73-letnia mieszkanka Lublina, która z balkonu wyrzuciła 15 tysięcy złotych.

- Sprawcy podczas rozmowy telefonicznej przekonali ją, że o godzinie 23 planowane jest włamanie do jej domu. Fałszywy policjant twierdził, że chce ją ochronić przed oszustwem. Jednocześnie poprosił o pomoc w zatrzymaniu przestępców. W tym celu pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się policjant operacyjny - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta wykonała wszystkie polecenia i straciła oszczędności.

Joanna Niećko

Niecodzienna śmierć w gminie Borki. Decyzja prokuratury

Fot. Policja Radzyń Podlaski

Głowa mężczyzny znajdowała się w wodzie

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mieszkańca gminy Borki, który utonął w rowie melioracyjnym.

Wiosną ubiegłego roku dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o utonięciu mężczyzny w rowie melioracyjnym w miejscowości Krasew, w gminie Borki. Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa znajdowała się w wodzie. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie.

– Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 52-letni mieszkaniec gminy Borki – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji. W tej sprawie wszczęte zostało śledztwo, które było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

Prokuratura podjęła już decyzję.

– Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec niestwierdzenia znamion czynu zabronionego – mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Mówiąc prościej – zdaniem prokuratury – do śmierci 52-latka nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

3-latek w piżamie i bez opieki biegał za psem. Zareagowała policjantka idąca do pracy

Policjantka zauważyła 3-letniego chłopca w piżamie biegającego za psem. Dziecko było bez opieki.

W czwartek (18 kwietnia) policjantka janowskiej komendy, idąc do pracy, zauważyła małego chłopca, który nieopodal jednostki po chodniku w piżamie biegł za psem.

- W pobliżu nie było żadnego opiekuna malucha. Policjantka, obawiając się o zdrowie i życie dziecka, zabrała go na komendę. Tam zaopiekowali się nim funkcjonariusze. Kilkulatek otrzymał także posiłek. Jednocześnie policjanci próbowali ustalić, skąd chłopczyk przybiegł i gdzie są jego rodzice. Z maluchem trudno było się porozumieć - relacjonuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim. - Nie minęło dużo czasu, kiedy do dyżurnego przybiegła zdenerwowana kobieta, która szukała swojego synka. Z jej relacji wynikało, że kiedy spała w mieszkaniu, 3-letni syn otworzył sobie drzwi i wyszedł na zewnątrz za psem.

Gdy zorientowała się, że dziecka nie ma w domu, wybiegła go szukać.

Finalnie trzylatek cały i zdrowy trafił pod opiekę mamy.

Joanna Niećko

Lubartowscy policjanci zatrzymali siedmiu poszukiwanych w ciągu jednej doby

We wtorek (16 kwietnia) lubartowscy policjanci zatrzymali siedem osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości do różnych spraw.

- W czynnościach związanych z zatrzymywaniem tych osób brali udział policjanci wydziału prewencji i kryminalni. Osoby te były poszukiwane, celem odbycia kary za popełnione przestępstwa. Pięć z tych osób było poszukiwanych do kradzieży lub innych czynów uciążliwych społecznie, natomiast 50-latek i 25-latka poszukiwani byli do przestępstwa rozboju. Zostali zatrzymani w mieszkaniu u jednego z nich. Mężczyzna ma do odbycia karę 2,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niećko

Nastolatek rozpylił gaz w szkole. Konieczna była ewakuacja

We wtorek (16 kwietnia) w jednej z bialskich szkół rozpylony został gaz. Decyzją dyrekcji niemal 100 osób zostało ewakuowanych. Czworo uczniów trafiło do szpitala na obserwację. Po badaniach zwolniono ich do domu.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że na klatce schodowej szkoły jeden z uczniów rozpylił przyniesiony przez siebie gaz pieprzowy. 14-latek podejrzewany o ten czyn oświadczył, że zakupił gaz w Internecie i wziął go do szkoły, by pokazać kolegom. Dodał, że użył go przez przypadek - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie nastolatka zadecyduje sąd rodzinny.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Witamy na świecie!

Zosia Pytlak z tatą, Lublin,
ur. 18 kwietnia, g. 23:10, 3,86 kg
Rodzice: Ola i Michał

Jakub Włosek, Wohyń, powiat radzyński,
ur. 18 kwietnia, g. 9:02, 3920 g, 55 cm
Rodzice: Alicja i Kamil

Antoni Franciszek Parada, Nowodwór Piaski, k. Lubartowa
ur. 19 kwietnia, g. 10:12, 5,4 kg, 63 cm
Rodzice: Wioletta i Tomasz

Laura Tworkowska, Drozdówka, gm. Uścimów, powiat lubartowski,
ur. 18 kwietnia, g. 22:50, 3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Rafał
Rodzeństwo: Natan (8 lat), Lena (6 lat)

Jaśmina Miciuk, Władysławów, gm. Tuczna, pow. bialski,
ur. 18 kwietnia, g. 12:03, 3160 g, 53 cm
Rodzice: Marzena i Michał
Rodzeństwo: Marcel, Tymek, Leon

Deskorolką przejedzie z Tatr nad Morze Bałtyckie. Oryginalna akcja w szczytnym celu

Kublin: Animator kultury deskorolkowej chce przejechać na deskorolce z Zakopanego nad Morze Bałtyckie. W ten sposób chce pomóc w walce z depresją.

Jacek „Jaco" Harasimiuk z Lublina jeździ na deskorolce od 1987 roku. Od 2010 r. pracuje z młodzieżą. Teraz planuje specjalną akcję i założył zbiórkę pieniędzy w serwisie „Zrzutka.pl" - „Na deskorolce przeciwko depresji".

- Dzięki tej zrzutce chcę wesprzeć działania skierowane do dzieci i młodzieży, które będą je wspierać w walce z depresją. Wraz z Fundacją Sempre a Frente, która od lat działa w obszarze edukacji i promocji zdrowia psychicznego młodych ludzi chcemy przeszkolić animatorów deskorolkowych, jak zauważać i reagować na objawy depresji u dzieci i młodzieży. Planujemy także szereg warsztatów i aktywności z młodymi ludźmi, podczas których wskażemy im, jak istotna jest troska o własne zdrowie psychiczne i jak o nie zadbać - czytamy w opisie zbiórki.

1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka, zamierza ruszyć z Zakopanego na deskorolce, aby 21 czerwca - w Światowy Dzień Deskorolki - dojechać na Hel.

- Jadę, aby w ten sposób zwrócić uwagę społeczeństwa na problem depresji wśród dzieci i młodzieży. Sam mam zdiagnozowaną depresję i ta podróż to dla mnie również forma terapii. Ponadto w ciągu ostatnich pięciu lat w moim otoczeniu deskorolkowym zmarło dziewięciu deskorolkarzy, w tym trzech chorujących na depresję - czytamy na Zrzutka.pl.

Dodatkowo za pomocą video-bloga, który zamierza publikować codziennie na Youtuba oraz instastories i facebookstories chce relacjonować przebieg trasy.

Pierwsze ubierane 4 tys. zł zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów podróży, czyli zakup sprzętu, ubezpieczenie, żywność.

Cel zbiórki to 100 tys. zł.

Joanna Niećko

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Marshall, Weronika Pieniak, Jedlanka

Pimpuś, Julia Sokołowska, Burzec

LEON, rodzina Sońtów, Lubomirka

Karmelka, Weronika Opoka, Ratoszyn

Luna, Jarosław Szydłowski, Krasew

NODI, rodzina Sońtów, Lubomirka

Gaya, Zofia Grudzień, Kozłówka

Kubuś, Andrzej Masłowski, Baranów

Natka, Krystyna Drożdżyk, Łęczna

Florka, Hania Rola, Tchórzew Kolonia

Pimpek, Wioletta Głogowska, Ratoszyn

Atos, Marta Polak, Jaroszyn

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 3)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach?

W dzisiejszym powiecie radzyńskim jeszcze w końcówce XIX zidentyfikowano i opisano kilka zespołów kamieni z odciskami różnych znaków, ewidentnie uczynionych ręką ludzką. Niektórym z nich towarzyszyły i towarzyszą lokalne przekazy o tym, że miały być to ślady, objawiającej się w tym miejscu bądź wędrującej tędy stópki Matki Bożej, bądź Pana Jezusa. Przeważnie zasięg takich legend był bardzo ograniczony terytorialnie i nie do końca powszechny, bo wiele z nich zostało przez miejscowych spożytkowanych np. na budowę drogi.

Pierwszy z tych zespołów znajdował się w okolicach Kąkolewnicy (trzy kamienie w Żakowoli, jeden w Turowie i jeden w Olszewnicy), drugi na terenie dzisiejszej gminy Wohyń. Tutaj legendy i miejscowe przekazy skręciły jednak w inną stronę: miały one wyznaczać granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Przekonanie takie miał też Zygmunt Gloger, który w 1892 r. znalazł ich w tej okolicy pięć.

Wykonane w 1900 r. zdjęcie kamienia w lesie Barania Szyja koło Wohynia. Dla potrzeb wykonania fotografii autor Witold Pracki przetarł wgłębienia i nasączył oliwą. Doszukiwanie się sensu tak skrupulatnie wyrytych symboli obarczone jest dużym ryzykiem: być może po prostu dlatego krzyż i „podkowa", że należą do najprostszych do wykonania

Jeszcze jeden kamień o być może podobnej roli znajdujemy w samym Radzyniu Podlaskim i to w miejscu nie byle jakim: przy samym Pałacu Potockich! Nieopodal narożnika wschodniego leży zagadkowy głaz z wykutym śladem końskiego kopyta. Proszę docenić, Łaskawi Państwo, jak elegancką opowieść do niego lokalnie domontowano: Kiedy Stanisław Szczuka wybudował sobie zamek w Radzyniu, zaprosił zewsząd najznamienitszych gości, aby się nową siedzibą pochwalić. W gronie tym jakimś sposobem znalazł się czart, który począł naśmiewać się z właściciela: »Cóż to za zamek, skoro strzechą kryty!« I przechwalając się obiecał wszem i wobec, że zdoła na swym rumaku budowlę radzyńską przeskoczyć. Jak obiecał, tak uczynił. Spiął konia, wskoczył na ryzalit i... w tej chwili zapiał kur. Czart rozpłynął się jak mgła. Pozostał po nim jednak ślad: granitowy kamień, który strącił z dachu, a na nim odciśnięte końskie kopyto (za stroną Radzyńskiej Krainy Serdeczności). Tutaj zaiste trudno dopatrzyć się przebiegu granicy, można przyjąć, że nie jest to jego oryginalna lokalizacja. Być może jest to relikt po jakichś urządzeniach gospodarczych i mimo pewnych podobieństw nie należeć do tego tematu

Kamienie pod Wohyniem, Lisiowólką i na Baraniej Szyi

Najbardziej znany, największy, otoczony drewnianym płotkiem jest w lesie między Wohyniem, Suchowolą a Branicą (pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze, zachęcam do skorzystania z biblioteki albo archiwum internetowego). O pozostałych więcej dowiadujemy się od Witolda Prackiego, który w 1900 r. znalazł ich chyba nawet więcej niż pięć: *leżący w lesie Suchowolskiej Branicy, w miejscowości Dąbrowa, na linii (leśnej). Leży poziomo, wystając nad powierzchnię kilkanaście zaledwie cm. Zdjęcie przedstawia część tylko kamienia, mianowicie miejsce z podkowami. Podkowy ładnie wykute, ale bez haceli, więc podkowy najstarszego typu; powiadano nam, że na tym kamieniu była wykuta misa. Lud w tutejszej miejscowości nazywa również te podkowy „księżycami". Kilka kamieni to z jedną, to z dwiema podkowami, zepsuto na budowę szosy wohyńsko-radzyńskiej w tej samej okolicy. Na granicy Ustrzeszy i Lisiowólki leży kamień z wykutą podkową. Były tu podobno trzy takie kamienie z „księżycami".* Dodajmy: jedna z części wsi Lisiowólka do dziś ma zwyczajową nazwę „Kamienie". I dalej: *W miejscowości Barania Szyja lasu suchowolskiego leży kamień z wykutą niezgrabnie podkową, i krzyżem. (...) Głowa krzyża zwrócona ku północy. Niedaleko tego kamienia, w dolince leśnej Za*stoczę, niedaleko Zbulitowa, inny kamień posiada na sobie krzyżyk wykuty w połączeniu ze strzałą z głową na zachód. Wysokość krzyża 33 cm., długość jednego ramienia 10 cm., długość jednej strony daszku 8 cm., drugiej zawiniętej strony 9 cm. Cały kamień długi 198 cm., szeroki 178 cm., leży poziomo.* Kolejne trzy kamienie identyfikowano niegdyś na styku dzisiejszych wsi Zbulitów Mały i Zbulitów Duży. Miały być na nich wyryte napis „ruski", krzyż ze strzałą i krzyż z podkową. Wedle prof. Andrzeja Rozwałki i materiałów Archeologicznego Zdjęcia Polski mają one obecnie nie istnieć, acz lokalne przekazy wskazują, że widziano je jeszcze kilka lat temu.

Kamienie w okolicach Wohynia mogły być śladem i owocem prac komisji rozgraniczeniowych w XVI wieku

W Tyśmienicy znaleziono kamienny słup, który może wyznaczał granicę. I przypuszczalnie znowu wrzucono go do rzeki

Ktoś wie, co stało się ze słupem?

Sprawy roli tych kamieni dowodnie rozstrzygnąć się nie da. Rzeczywiście jednak przez cały XVI wiek i długo później trwały w tej okolicy intensywne prace rozgraniczeniowe między Obojgiem Narodami, działały kolejne komisje, ustalano i zmieniano znaki graniczne. Pisze pan dr Dominik Szulc, zbierając stan badań: *...W latach 60-tych XX w. z nurtu rzeki Piwonii, stanowiącej niegdyś pogranicze ziemi lubelskiej i brzeskiej, na wysokości miejscowości noszących zapewne nie przypadkowo nazwy Korona i Litwa, wyłowiono kamienny słup graniczny. Niestety, obiekt ten zaginął i nie został wcześniej w żaden sposób opracowany. Być może ponownie wrzucono go do Piwonii. W 2013 r. dr Łukasz Miechowicz z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk korzystając ze stypendium polskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarejestrował na dawnym pograniczu lubelsko-brzeskim, w odległości do kilkunastu kilometrów na północ od Suchowoli w ziemi lubelskiej łącznie aż 11 kamieni o nietypowych rytach, tzw. „bożych stópek", rytów podków lub otworów mogących być śladami po „odpalaniu" tzw. świdrów ogniowych. Zbyt wcześnie jednak aby powiązać je z granicą polsko-litewską...* Z naszej strony dodamy w tym miejscu, że tradycja granicy dzielącej w pół wzdłuż rzeki wieś Zbulitów musiała być dość silna, bo pokrywa się ona z linią dziś oddzielającą gminy Radzyń Podlaski i Wohyń. W części suchowolskiej i branickiej jest to z kolej również utrwalona granica między diecezjami siedlecką a lubelską.

Były pod Międzyrzecem. Ale zniknęły

W tym momencie uważny Czytelnik zada pytanie: dlaczego koło Radzynia mamy „wysyp" kamieni, a gdzie indziej są rzadsze albo nie ma ich wcale? Nie było ich w ogóle, czy się nie zachowały? Wydaje się, że musiały one być zjawiskiem dość powszechnym. Oto czytamy u, piszącego przed ponad 100 laty, księdza Adolfa Pleszczyńskiego, opisującego parafię łacińską Międzyrzec, której zasięg obejmował też okoliczne wioski: *Kamieni pamiątkowych z napisami było podobno dawniej sporo, ale wiele z nich poszło na mosty do dróg bitych i żelaznych, a między innymi kamień leżący przed laty kilkunasty na cmentarzu kościelnym z napisem „1583 M.I.D.S.D.N." uległ temuż losowi. Z tych co jeszcze pozostały znane mi są: we wsi Zahajki przy drodze kamień polny z wykutym krzyżem wschodnim i datą 1770 (...). Pod wsią Zasiadki, przy drodze, sterczy głaz a na nim z obu stron widoczne są krzyże i nieczytelne jakieś nacięcia. We wsi Pościsze pod budynkiem znajduje się kamień z wyrytą podkową, kamień ten został wzięty z granicy między wsiami Strzakły i Pościsze, gdzie też istnieje kamień z wykutymi dwiema stopami. (...) Godnym uwagi jest kamień znajdujący się na polach wsi Żabce, w pobliżu „starego gościńca". Jest to prostokątny granit długości około 8 stóp, szerokości 4, wysokości 2 stóp, z wierzchu i z boków z gruba obciosany, od spodu z gruba zaokrąglony. Na powierzchni jego spostrzegać się daje wklęsłe wykucie* (tu następuje odręczny rysunek: kształt przypominał prymitywnie liniami prostymi wyrysowaną literę „Y") *w przeciwnym końcu zarysowuje się wypukło jakby kształt tarczy.*

cdn.

Większość kamieni zaginęła - włościanie chętnie używali ich jako budulca na drogi albo podmurówki

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. IV)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódemką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Kto może być uznany za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata

Tytuł przyznawany jest na wniosek ocalonych bądź ich rodzin przez izraelski Instytut Jad Waszem. Mogą go otrzymać osoby, które:
- same, nie będąc Żydami, ocaliły życie Żydom w czasie Holocaustu,
- z uratowaniem życia nie może się wiązać zysk materialny dla wybawcy (zwrot kosztów, na przykład za jedzenie lub mieszkanie, jest akceptowalny),
- ratunek musiał się wiązać z jakimś ryzykiem dla życia lub wolności wybawcy.

Odchodzą ostatni
W grudniu 2022 r. w dwóch numerach opisywaliśmy dzieje pomocy, jakiej rodzina Stankiewiczów spod Opola Lubelskiego udzieliła swoim żydowskim sąsiadom. Kluczową rolę w tych wydarzeniach odegrał nastoletni wtedy Tadeusz Stankiewicz, który m.in. przyprowadził do domu Szlomo (Janka) Szmulewicza. W niniejszym cyklu poświęconym Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata z Lubelszczyzny tydzień temu również wspomnieliśmy o Stankiewiczach i ich heroicznej postawie. W tym czasie nadeszła jednak smutna wiadomość: pan Tadeusz odszedł 5 kwietnia 2024 r. W ostatnich latach pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, angażował się w wiele działań pozwalających pełniej poznać i opowiedzieć potomnych dzieje Polaków pomagających w czasie wojny Żydom. Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia o godz. 12 w kościele św. Jadwigi w Milanówku k. Warszawy. Cześć jego pamięci. (informacja za sprawiedliwi.org.pl). Na zdjęciu: pan Tadeusz Stankiewicz na zdjęciu na bagnach w okolicy leśniczówki Głodno, gdzie ukrywali się Żydzi. Zdjęcie z zasobu Teatru NN

Dowód osobisty Leonardy Kazaneckiej. Jej rodzina przez wiele miesięcy dostarczała pożywienia i okazjonalnie gościła grupę kilku żydowskich ukrywających się w okolicy mężczyzn

Z relacji Leonardy Kazaneckiej z Woli Skromowskiej:

...Przyjechali tu jacyś Żydzi. Syn miał piętnaście lat. Zawołał ich i ten list oddali. Może ich tam znajdą w Izraelu... Nie było wiadomości, później napisał Janek. Przysłał pomarańczy. Porozdawaliśmy trochę, mówiliśmy, że to od Żydów. I wszyscy mówili, Żydów trzymali. A ci wszyscy ludzie, to się cieszyli, że Żydów nie ma, bo oni w ich mieszkaniach mieszkali, mieli gdzie mieszkać, ci wszyscy biedni ludzie... (za książką „Światła w ciemności").

Z relacji Chany Winograd-Ciaśkiewicz w Księdze Pamięci Żelechowa (tł. z czeskiego na polski Andrzej Cieśla):

...Nie pomogły nasze żadne słowa. Nadzy i bosi po dwudziestu miesiącach bez dziennego światła musieliśmy we trójkę odejść do lasu. Na dworze był mróz i śnieg - było pochmurno. Poszliśmy drogą do Wilczysk, do tej drugiej kryjówki. Normalnie droga trwała trzy godziny. My szliśmy przez błoto i wodę przez dziewięć. Byliśmy jak sople lodu, że trudno było stawiać kroki. Psy na nas szczekały i budziły wszystkie wioski po drodze. Śmiertelny strach nas pchał do przodu. Doszliśmy na miejsce o piątej rano. Chłopi nas zauważyli, jak wchodziliśmy do wyjątkowo szlachetnego gospodarza nazwiskiem Sokół. U niego w kryjówce przebywało szesnastu Żydów.

Powstało zamieszanie. Chłopi wykrzykiwali, że sprowadzą żandarmerię, bo u Sokoła się ukrywają Żydzi. Dobry i obrotny komunista Edward Turek postarał się, aby uspokoić zamieszanie. Zwołał mieszkańców wsi i wytłumaczył im, że Żydzi byli, ale już odeszli. Ten dobry, szlachetny Edward Turek załatwił nam tę kryjówkę. Sokół był jego szwagrem. Turek zmarł po wyzwoleniu na przewlekłą chorobę płuc.

Z relacji Dwojry Popowskiej:

...Tego samego dnia przyszedł do nas znajomy Polak, Edward Turek. Prosiłyśmy go: „Uratuj nas. Jesteśmy młode i chcemy żyć". Nadzieja była niewielka, ale obiecał, że przyjedzie po mnie i po najstarszą siostrę. Obiecałyśmy, że za uratowanie damy, to wszystko, co mamy.

Rodzina Kazaneckich z Woli Skromowskiej koło Kocka

Przed wojną zamożny gospodarz kilka razy zatrudnił do pracy w gospodarstwie żydowskich cieśli i stolarzy. Po wybuchu wojny spotkał jednego z nich i kupił od niego po niewygórowanej cenie używany garnitur. Nie miał jednak przy sobie całej kwoty i zanim zdążył ją uzupełnić, kontrahenta wysiedlono do łukowskiego getta. Kazanecki udał się więc do Łukowa, odnalazł właściciela garnituru i dopłacił pracującą kwotę.

Po jakimś czasie, w nocy, w obejściu Kazaneckich pojawiło się trzech młodych Żydów z prośbą o wsparcie. O ile nie były warunków, żeby udzielić im schronienia w domu, o tyle do samego końca wojny rodzina pomagała im, dostarczając pożywienie i regularnie pomagając w różnych sytuacjach, dając m.in. narzędzia stolarskie używane prawdopodobnie do przygotowania kryjówki. Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata zostali odznaczeni w 2004 r.

Rodzina Andzelmów z Janowca

Mojżesz Kershenbaum uciekł z getta w Opolu Lubelskim i ukrywał się po aryjskiej stronie, wynajmując m.in. mieszkanie od matki Stefana Andzelma. W sierpniu 1942 r., wobec narastającego niebezpieczeństwa przyjął kryjówkę u Andzelmów. Wraz z kolegą zostali umieszczeni w wybudowanej pod podłogą obory skrytce, gdzie mężczyźni przemieszkali przez kolejne kilkanaście miesięcy. W udzielanie pomocy zaangażowana była cała rodzina, w tym kilkunastoletnia Maria, która przynosiła jedzenie i w nocy wychodziła z uciekinierami na spacery.

Po wojnie sytuacja się odwróciła. Kiedy sąsiedzi dowiedzieli się, że Andzelmowie udzielali schronienia Żydom, uznali, że musiały z tym wiązać się jakieś wielkie pieniądze i niektórzy tak „uprzyjemnili życie" że rodzina wyjechała do Lublina. Tam zamieszkała u... Kershenbauma! Po kilku latach Maria wyszła za Mojżesza, wyjechali do Izraela. Medal Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Waleria i Stefan Andzelmowie otrzymali w 1983 r., Maria Kershenbaum w 1994 r.

Edward Turek i rodzina Sokołów z Wilczysk koło Łukowa

Kiedy rozeszły się informacje o likwidacji getta w Żelechowie rodziny Weinbergów, Winogradów, Boruchowiczów i Popowskich postanowili uciec i szukać ocalenia. Zwrócili się do Edwarda Turka, znanego im dobrze już sprzed wojny. Edward miał wielu przyjaciół, sam nawet nieco mówił w jidysz. Był człowiekiem obrotnym, energicznym, przekonanym komunistą (!). Do pomocy przekonał też swoją siostrę i szwagra, małżeństwo Sokołów ze wsi Wilczyska (dziś gmina Wola Mysłowska). Łącznie udzielili schronienia 24 osobom. Tragedia wydarzyła się niemal w ostatniej chwili: w końcówce czerwca 1944 r. 14 ukrywających się zabiła polska banda, niedługo potem, na skutek denuncjacji schron odkryło gestapo i zamordowało zastanych w nim Żydów oraz Władysława Sokoła. Ostatecznie ocalało tylko pięć osób (wg. innych informacji siedem albo osiem). W relacji z nadania Turkowi i Sokołom tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 2017 znajdujemy też informację, że przekazał on ocalonym Torę, która miała być używana przed wojną w Żelechowskiej synagodze. Obliczono też wtedy, że potomstwo ocalonych przez Sokołów i Turka to łącznie około 140 osób.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Sędzia Anna Maria Wesołowska z wizytą w Leśnej Podlaskiej

9 kwietnia Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej gościł Annę Marię Wesołowską, sędzię z wieloletnim doświadczeniem w orzekaniu, znaną również z udziału w serialach paradokumentalnych związanych z zagadnieniami prawa.

Fot. Podlasianin

Sędzia Anna Maria Wesołowska z uczniami Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej

Anna Maria Wesołowska jest autorką cyklu felietonów o tematyce prawa, publikowanych w „Dzienniku Łódzkim" skierowanych do młodzieży. Obecnie angażuje się w pracę z nastolatkami, popularyzując prawo, bowiem – jak uważa – warto się z nim zapoznawać od najmłodszych lat.

W spotkaniu uczestniczyli uczniowie technikum klas 1-5 oraz nauczyciele. Tematem przewodnim było omówienie zagrożeń współczesnego świata: cyberprzemocy, hejtu, palenia marihuany, wyśmiewania się, rozbojów, niszczenia mienia, używanie wulgaryzmów.

Sędzia podkreśliła także problem zagrożeń płynących z internetu. Przestrzegała uczniów przed odpowiedzialnością karną za nieświadome umieszczanie drażliwych filmów czy zdjęć w internecie, a także uświadomiła młodzież, jakie mogą być konsekwencje podejmowanych przez nich decyzji.

Sędzia przestrzegała uczniów przed odpowiedzialnością karną za nieświadome umieszczanie drażliwych filmów czy zdjęć w internecie, a także uświadomiła młodzież, jakie mogą być konsekwencje podejmowanych przez nich decyzji

Wytłumaczyła uczniom, gdzie przebiega granica pomiędzy żartem a wykroczeniem, wygłupem czy przestępstwem. Przytoczyła również przykłady zaczerpnięte z praktyki sędziowskiej. Anna Maria Wesołowska wielokrotnie podkreślała, jak duże znaczenie w życiu każdego człowieka ma znajomość prawa.

Na zakończenie każdy miał możliwość zadania pytania, otrzymania autografu i zrobienia sobie pamiątkowej fotografii.

Podlasianin

Podlaski Kwartalnik Kulturalny już czeka

Ukazał się nowy numer „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego", wydawanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej. Zakupić go można w dziale wiedzy o regionie MBP, w cenie 15 zł.

Fot. MBP

Nowy numer „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego"

W tym numerze zamieszczone zostały takie publikacje jak:
* „Klonownica Mała – wieś bogata historią", tekst Małgorzaty Chajkaluk;
* „Biblioteka jak drugi dom" – wspomnienia Józefy Marii Stanek;
* „Życie i męczeństwo Piotra Ułanowicza", tekst Henryka Pawłowskiego;
* „Kroniki w zbiorach działu regionalnego", tekst Hanny Bajkowskiej;
* „Po co komu bibliotekarze?", tekst Macieja Szupiluka;
* „Najpiękniejszy moment jest wtedy, gdy obraz zaczyna opowiadać nam historię", wywiad Justyny Dragan z prof. Stanisławem Bajem.

Aktualny numer jest również podsumowaniem jubileuszu 85-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej, o czym pisze m.in. Edyta Tyszkiewicz. Znajdziemy też obszerne podsumowanie wydarzeń kulturalnych, organizowanych w Białej Podlaskiej, w tym oczywiście także w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Podlasianin

Rajd Rowerowy z Biało-Czerwoną

Jeśli nie masz jeszcze sprecyzowanych planów na majówkę, już dziś zaplanuj sobie udział w 4. Rajdzie Rowerowym z Biało-Czerwoną drogami i dróżkami gminy Biała Podlaska.

Rajd odbędzie się w piątek 3 maja. Start o godzinie 10 z placu przy budynku Urzędu Gminy Biała Podlaska przy ulicy Prostej 31. Zaś metę, na której odbędzie się podsumowujące imprezę ognisko – wyznaczono przy świetlicy w Styrzyńcu.

Trasa liczyć będzie około 50 kilometrów i będzie wiodła z Białej Podlaskiej przez Wilczyn, Woskrzenice Małe, Holę, Sielczyk, Białą Podlaską, Porosiuki i Styrzyniec. Jak zapowiadają organizatorzy, zaplanowano poruszanie się w większości drogami asfaltowymi.

Informacje i zapisy uczestników pod nr tel. 516 200 802.

Wydarzenie organizują: wójt gminy Biała Podlaska, Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej, Stowarzyszenie Przyjaciół Styrzyńca, OSP Woskrzenice Małe, OSP Sławacinek Stary.

Podlasianin

Wypił i nie zatrzymał się do kontroli drogowej

Międzyrzec Podlaski: Kierowca audi nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a po przejechaniu kilkuset metrów wjechał na posesję, próbując opuścić auto. Miał w organizmie 1,5 promila alkoholu.

Do zdarzenia doszło 12 kwietnia w miejscowości Łukowisko w gm. Międzyrzec Podlaski.

- Policjanci bialskiej drogówki zauważyli audi, którego kierowca jechał bez włączonych świateł mijania. Korzystał za to z jednego kierunkowskazu. Mundurowi podjęli próbę zatrzymania kierowcy do kontroli. Ten jednak nie zareagował.

- Gdy policjanci ruszyli za nim, dając sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania, ani myślał zastosować się do poleceń - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Po przejechaniu kilkuset metrów wjechał na teren jednej z posesji, gdzie próbował opuścić auto. Tam też zatrzymali go mundurowi. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Udany powrót do domu po 215 dniach przerwy

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin odjechali pierwszy mecz w PGE Ekstralidze na torze przy Alejach Zygmuntowskich w 2024 roku. „Koziołki" wyraźnie pokonały ebut.pl Stal Gorzów.

Fot. Dominika Polonis

Żużlowcy lubelskiego klubu udanie zaczęli sezon

Już po pierwszej serii startów gospodarze mieli osiem punktów przewagi, a w kolejnych wyścigach stale ją powiększali. Po dziesięciu biegach obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili już 38:22, a ostatecznie zwyciężyli różnicą dwudziestu oczek. Byli przy tym zdecydowanie szybsi od rywali, lepiej dopasowali motocykle oraz popełniali zdecydowanie mniej błędów na trasie. Dzięki temu zasłużenie triumfowali.

- Pogoda, która towarzyszyła meczowi, nie sprzyjała w kontekście przygotowania toru i obawialiśmy się tego spotkania. Wszystko jednak poszło po naszej myśli, chłopcy stanęli na wysokości zadania i finalnie cieszę się bardzo z uzyskanego rezultatu - podsumował trener Maciej Kuciapa.

Jego podopieczni dodawali, że było bardzo zimno, na co w różny sposób reagowały silniki. Mimo wszystko większość zespołu była zadowolona ze swojego dorobku punktowego. Rozczarowany był głównie Dominik Kubera.

- Drużynowo pojechaliśmy dzisiaj bardzo dobrze. Ja niestety indywidualnie bardzo słabo. To dla mnie lekcja na przyszłość, żeby pewne rzeczy poprawić i mam swoje wnioski. Kibice nieśli nas dzisiaj, frekwencja dopisała. Humor mi nie dopisuje, bo zrobiłem słaby wynik. Mocno się pogubiłem, rozpoczęcie meczu było dla mnie niezwykle trudne, dopiero pod koniec znalazłem to, czego szukałem - stwierdził zawodnik.

Najbliższy mecz czeka Orlen Oil Motor już w piątek, 26 kwietnia o godzinie 20.30. Wówczas do Lublina przyjedzie KS Apator Toruń. Co ciekawe, od zeszłego tygodnia lubelski stadion ma nową nazwę. Do końca 2024 r. obiekt będzie nazywał się Best Auto Arena. Zmiana została dokonana za sprawą zapisów umowy partnerskiej łączącej MOSiR „Bystrzyca" i firmę Dealer BMW M Best Auto.

Orlen Oil Motor Lublin - ebut.pl Stal Gorzów

55:35

Lublin: 9. Dominik Kubera - 5+1 (0,2,1,2+), 10. Mateusz Cierniak - 7+1 (1,1+1,3,2,0), 11. Jack Holder - 12+1 (3,1,3,3,2+1), 12. Fredrik Lindgren - 10+1 (2+1,3,1,3) 13. Bartosz Zmarzlik - 13+1 (3,3,3,1+,3), 14. Wiktor Przyjemski - 5 (3,2,0), 15. Bartosz Bańbor - 3+1 (2+1,1,0), 16. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

Zabójczy finisz rywali

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin doznali bolesnej porażki na własnym boisku z Orlen Orkanem Sochaczew.

Do przerwy gospodarze prowadzili 3:0 po tym, jak w 17. minucie wynik otworzył pewnie wykonanym rzutem karnym Ian Trollip. Gdy po zmianie stron niebiesko-biało-czerwoni podwyższyli na 10:0, nic nie wskazywało na to, że zwycięstwo może pojechać do Sochaczewa. Jednak w ostatnim kwadransie rywalizacji przyjezdni zdobyli aż 28 punktów, bezlitośnie wykorzystując wszystkie błędy lublinian w obronie. Edach Budowlani przegrali drugi ligowy mecz z rzędu. Tydzień wcześniej ekipa prowadzona przez trenera Andrzeja Kozaka uległa bowiem w Sopocie tamtejszemu Ogniwu 24:38. Te porażki definitywnie zamknęły niebiesko-biało-czerwonym szanse na udział w wielkim finale rozgrywek. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii spotkań lubelska drużyna zagra 11 maja na wyjeździe z Lechią Gdańsk.

Karol Kurzępa

Nie skruszyli Miedzi

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki pod wodzą trenera Mateusza Stolarskiego. Żółto-biało-niebiescy przegrali na wyjeździe z Miedzią Legnica.

Gospodarze objęli prowadzenie już w trzeciej minucie rywalizacji, zdobywając gola po wrzutce z rzutu rożnego i ogromnym zamieszaniu w polu karnym. Najpierw niedokładnie wybijał Marcel Gąsior, a następnie piłka odbijała się i finalnie trafiła w bezradnego Kacpra Wełniaka i wpadła do siatki. Bramkę przypisano Rubenowi Hoogenhoutowi.

Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron „Motorowcy" próbowali odrobić stratę, ale bezskutecznie. W 64. minucie okropny błąd w polu karnym popełnił Arkadiusz Najemski. Obrońca lubelskiego zespołu najpierw dał się łatwo ograć Ibanowi Salvadorowi, a później złapał rywala za bark i przewrócił go na murawę. Sędzia bez wątpliwości wskazał na rzut karny, a z jedenastu metrów Nemanja Mijusković nie dał szans Kacprowi Rosie i było 2:0 dla miejscowych.

Do końca sezonu pozostało sześć kolejek. Póki co Motor zajmuje w tabeli szóste miejsce, czyli ostatnie, które gwarantuje grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W następnej serii spotkań podopieczni trenera Stolarskiego zmierzą się na Arenie Lublin z Chrobrym Głogów. Konfrontację zaplanowano w czwartek, 25 kwietnia o godzinie 18.

Miedź Legnica - Motor Lublin

2:0 (1:0)

Fot. Dominika Polonis

Jesienią Miedź wygrała w Lublinie 3:1

Bramki: Hoogenhout 3`, Mijusković 66` (karny)
Lublin: Rosa - Stolarski, Najemski (Rybicki 69`), Rudol (Szarek 57`), Luberecki, Gąsior, Wełniak (Wojtkowski 57`), Wolski, M. Król (Lis 83`), Ceglarz, Mraz (Żebrakowski 69`)

Karol Kurzępa

Patrzyły, jak największe rywalki świętują złoto

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin przegrały na własnym parkiecie z KGHM Zagłębiem Lubin, co pozwoliło ekipie gości przypieczętować wywalczenie mistrzostwa kraju.

Fot. K. Kurzępa

Po raz drugi w tym sezonie Zagłębie wygrało w Lublinie

Po pierwszej połowie zespół przyjezdnych prowadził różnicą jednej bramki. Do przerwy drużyny rywalizowały niemalże cios za cios i rezultat najczęściej oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron.

Pięć minut po zmianie stron gospodynie prowadziły 17:15, zaskakując przy tym przeciwniczki rozwiązaniami w ofensywie. Zagłębie szybko złapało jednak odpowiedni rytm i rzuciło sześć bramek z rzędu w ciągu sześciu kolejnych minut.

Finalnie lubinianki wygrały różnicą czterech goli, a MVP spotkania wybrano Darię Przywarę - autorkę 12 trafień. Natomiast w szeregach miejscowych indywidualnie wyróżniono Aleksandrę Tomczyk.

Zagłębie sięgnęło po czwarty mistrzowski tytuł z rzędu zasłużenie. Nie dość, że ekipa trenowana przez Bożenę Karkut wywalczyła „majstra" na pięć kolejek do końca rozgrywek z 15-punktową przewagą, to jeszcze w obecnym sezonie po raz drugi pokonała biało-zielone w hali Globus.

Następny mecz czeka MKS FunFloor już w środę, 24 kwietnia. Wówczas do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 18.

MKS FunFloor Lublin - KGHM Zagłębie Lubin

23:27 (13:14)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Tomczyk 3, Roszak 3, M. Więckowska 3, Balsam 4, Płomińska 1, Posavec 4, Szynkaruk 3, Olek 1, Turkoglu 1, D. Więckowska, Wicik, Achruk, Masna

Karol Kurzępa

Rywale byli nieznacznie lepsi

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali w delegacji z Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski. Dla czerwono-czarnych była to trzynasta porażka w trwającym sezonie Orlen Basket Ligi.

Pierwsza kwarta spotkania zakończyła się remisem, a obie drużyny przeplatały lepsze fragmenty z nieco gorszymi. Pod koniec drugiej odsłony gospodarze odskoczyli punktowo i na przerwę zeszli z prowadzeniem 56:43.

Po zmianie stron czerwono-czarni byli w stanie dość szybko zniwelować dystans, po czym „Stalówka" znów zbudowała przewagę. Przed ostatnią ćwiartką miejscowi prowadzili 80:65, ale lubelski zespół znów znacząco zbliżył się do ostrowian. Ostatecznie, po emocjonującej i pełnej walki końcówce zwycięstwo zostało w Wielkopolsce.

- Myślę, że zagraliśmy pięć minut na początku spotkania i dziewięć w czwartej kwarcie, jeżeli chodzi o energię, koncentrację oraz chęć zwycięstwa. To na pewno nie wystarczy na taki zespół jak Arged BM Stal Ostrów. Oczywiście pełen szacunek do zawodników, że wróciliśmy ze stanu minus siedemnastu punktów, natomiast z taką koncentracją z tak mocnym rywalem nie da się wygrać - podsumował trener Artur Gronek.

Następne spotkanie czeka czerwono-czarnych w sobotę, 27 kwietnia. Tego dnia, na ostatnią kolejkę zasadniczej części rozgrywek do hali Globus przyjedzie warszawska Legia. Ekipa ze stolicy jest już pewna gry w fazie play-off. Lublinianie, by dostać się do najlepszej ósemki krajowej elity, będą musieli zwyciężyć.

Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski - Polski Cukier Start Lublin

96:93

(27:27, 29:16, 24:22, 16:28)

Lublin: Durham 22, O`Reilly 17, Benson 17, Gabrić 15, Karolak 10, Wade 8, Krasuski 2, Pelczar 2, Put, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5cd5fad0f8

KLASA A - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrosport - Granica 1:2
Twierdza - GLKS Rokitno 1:1
Orzeł II - Huragan II 1:2
LZS Dobryń - Niwa 1:0
Dąb - Krzna 1:4
Red Sielczyk - Olimpia 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	14	38	48:13
2	Red Sielczyk	14	30	39:19
3	Niwa Łomazy	14	30	48:19
4	Olimpia Jabłoń	14	27	43:28
5	Twierdza Kobylany	14	22	28:19
6	Huragan II Międzyrzec Podl.	14	19	28:34
7	Krzna Rzeczyca	14	19	34:20
8	LZS Dobryń	14	19	22:30
9	Dąb Dębowa Kłoda	14	14	29:35
10	GLKS Rokitno	13	11	16:34
11	Agrosport Leśna Podl.	14	5	19:57
12	Orzeł II Czemierniki	13	2	9:55

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 13:00): Red Sielczyk - Twierdza, Olimpia - Dąb, Krzna - LZS Dobryń, Niwa - Granica **(28.04., godz. 16:00):** Agrosport - Orzeł II, Huragan II - GLKS Rokitno.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
AR-TIG - Start 2:0
Orlęta - Absolwent 0:5
Bór - Bizon 1:3
Orlęta II - Dwernicki 6:2
Armaty - Polesie 2:1
Orkan - Olimpia 0:3
Walkower. Orkan Wojcieszków wycofał się z rozgrywek.
MECZ 13. KOLEJKI
Absolwent - Olimpia 3:0
Walkower. Na boisku było 2:3. W zespole Olimpii zagrał nieuprawniony zawodnik.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	14	35	41:14
2	Olimpia Okrzeja	14	33	43:16
3	Bór Dąbie	14	25	36:26
4	AR-TIG Huta Dąbrowa	14	24	35:32
5	Polesie Serokomla	14	22	47:21
6	Orlęta II Łuków	14	19	38:41
7	Bizon Jeleniec	13	19	35:33
8	Orlęta Gołaszyn	14	19	30:44
9	Armaty Stoczek Łuk.	13	16	29:30
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	15	36:38
11	Start Gózd	14	13	18:35
12	Orkan Wojcieszków	14	1	14:72

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 12:00): Polesie - Orlęta II, **(28.04., godz. 13:00):** Bizon - Olimpia, (28.04., godz. 16:00): Armaty - AR-TIG **(28.04., godz. 17:00):** Absolwent - Start, Dwernicki - Bór - przeł. na 30.05., godz. 13:00, Orkan - Orlęta 0:3 (walkower).

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI
Lutnia II - Unia II 8:0
KS Drelów - Bystrzyca 3:0
Wóldom - Gręzovia 1:3
Wenus - Tur 3:1
Az-Bud II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	10	30	64:3
2	Gręzovia Gręzówka	10	27	52:15
3	Lutnia II Piszczac	10	19	38:37
4	Wenus Oszczepalin	10	15	27:28
5	Tur Turze Rogi	9	13	26:32
6	Unia II Żabików	10	10	16:48
7	Bystrzyca Borki	10	7	13:27
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	6	14:30
9	Wóldom Wólka Domaszewska	10	1	9:39

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 13:00): Bystrzyca - Lutnia II, Unia II - Az-Bud II, (28.04., godz. 16:00): Tur - Wóldom, Gręzovia - KS Drelów, Wenus - pauza.

mp

Orlęta wyszarpały punkty milanowianom

Szesnasta wygrana w sezonie piłkarze z Łukowa. W Milanowie nie mieli łatwo. O zwycięstwie zdecydowały gole w doliczonym czasie gry.

Podopieczni Stanisława Chudzika rozpoczęli od bramki: Jakuba Rybki, który głową wykończył dośrodkowanie z rzutu rożnego Sebastiana Sowisza. Miejscowi wyrównali po dalekim wrzucie z autu Sebastiana Magiera, wypiąstkowanej piłce Aleksandra Żmudy pod nogi Jakuba Kolędy i strzale tego ostatniego z kilku metrów.

- Szkoda naszej ciężkiej pracy. Mimo że kończyliśmy w niepełnym składzie, zasłużyliśmy na jeden punkty. Zabrakło nam koncentracji, doświadczenia i przegraliśmy zremisowany mecz - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian.

Starania żółto-czerwonych opłaciły się. W doliczonym czasie gry bramkarz Agrotexu sfaulował w polu karnym Mateusz Wysokińskiego, a Rafał Jaworski trafił w prawy róg bramki, kompletnie myląc golkipera. Dla niego był to 34. gol w sezonie. Gospodarze spróbowali wyrównać, ale nadziali się na kontrę. Łukowianie wyszli „trzech na jednego". Wysokiński podał do Bartosza Chojniaka, a ten dopełnił formalności.

- Zaliczyliśmy dobry początek, ale ciężko kontrolować mecz na takim boisku, patrząc na wymiary. Każdy stały fragment gry, wrzut z autu był wielkim zagrożenie. Po stracie gola próbowaliśmy konstruować akcje. Gospodarze mieli swoje momenty, ale to mój zespół był bliższy goli. Bardzo dobre zawody między słupkami zagrał Olek Żmuda. Warto pochwalić Roberta Warownego, dla którego był to debiutancki mecz w wyjściowym składzie - mówi Stanisław Chudzik.

Szkoleniowiec przyznaje, że jest pełen podziwu swojej ekipie. - Każdemu z zawodników należą się słowa uznania. Pokonaliśmy niewygodnego przeciwnika. Dziękuję za zdrowie pozostawione na boisku. Wyszarpaliśmy punkty poprzez ambicję, cierpliwość - dodaje.

Agrotex Milanów - Orlęta Łuków
1:3 (1:1)

Bramki: Kolęda 35` - Rybka 15`, Jaworski 90+1` (k), Chojniak 90+3`.
Agrotex: Sidor - Gil, Kolęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romaniuk, Kowalski (79` M. Magier), S. Magier (46` Kamiński), Ostapiuk, Mazurek.
Orlęta: Żmuda - Bas, Kozłowski, Rybka, Pracz, Sowisz, Młynarczyk, Chojniak, Grzelak (52` Wysokiński), Warowny, Jaworski.
Czerwona kartka: Protaś 70`, za dwie żółte kartki.

mp

POZOSTAŁE MECZE 20. KOLEJKI

Orlęta II Radzyń Podlaski - Tytan Wisznice
18:1 (7:0)

Bramki: Mitura 1, 62`, 90`, Kałuski 6`, 10`, 46`, Wrona 12`, 22`, 43`, 51`, Korolczuk 34`, Migal 53` (k), Wołek 65` (k), 67`, Buriaczok 71`, 73`, Magier 77`, Koprianiuk 87` - Trębicki 70`.
Orlęta II: Sikora - Koprianiuk, Migal, Paszkowski, Sierpień, Piotrowski (46` Głowniak), Korolczuk, Wrona (53` Magier), Kałuski (51` Buriaczok), Mitura, Wołek (75` Aleksandrowicz).
Tytan: Gębka - Kachavy, Kapczuk, Żelazowski, Trębicki, Wtykło, Denisiuk, Włostowski, Bartnik (70` Z. Stawecki), Łobacz, Demidowicz.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Lutnia Piszczac
2:0 (1:0)

Bramki: Praszczak-Tracz 32`, K. Zieniuk 81`.
Az-Bud: Bierdziński (90+2` Oniszczuk) - Derlukiewicz, Praszczak-Tracz, Kania, Sokołowski, Korol (81` Klimiuk), Lipiński, Bogucki (65` K. Zieniuk), Jakubiuk, Barańczuk, Borkowski (86` Mróz)
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Goździołko, Giś (65` Fronczek), Szabat, Tuttas, Wiraszka (46` Magier).
Czerowna kartka: Lipiński 72`, za dwie żółte kartki.

Unia Żabików - Sokół Adamów
2:1 (2:0)

Bramki: Arent 15`, 17` - Walo 85`.
Unia: Stężała - Golec, Błyskun, Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Semeniuk (73` Koczkodaj), Drygiel (79` Pliszka), Pawelec, Prusak, Arent (73` Wachnik).
Sokół: M. Dzido - Skórka, Mar. Sokołowski, Osial, Kośmider (50` Baran), J. Bosek, Piotrowski, J. Nowicki, Miazek, Walo, A. Nowicki.
Czerwona kartka: Osial 90+5`, za uderzenie przeciwnika.

Unia Krzywda - ŁKS Łazy
0:0

Unia: Marcin Piszcz - Łukasik, A. Białach, Filip, G. Piszcz, Kryczka, S. Bober (71` K. Białach), Cieślak (81` Kot), Komar (46` Kamiński), Sadło (53` Walo), Rosłoń.
ŁKS Łazy: Ochnio - Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki, Gałach, Mat. Ebert (30` Smyk), Kierych (75` Ostojski), Janaszek, Mac. Ebert, Soćko, Mościcki.

Orzeł Czemierniki - Bad Boys Zastawie
0:5 (0:2)

Bramki: Niedziółka 15` (k), Kiryło 38`, Stosio 65`, 88`, 90+2`.
Orzeł: Nowacki - Cholewa (66` Mańko), Fijałek, Baryła (57` Sosnowski), Łoziński, Orzechowski, Kula, Ka. Dobosz (46` G. Krzeczkowski), K. Krzeczkowski (75` Kołtuniewicz), Waniowski, Kaliński.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, Czernic, Marcin Cizio, Niedziółka, Kiryło, Rosłoń, Pilich (85` A. Wołoszka), M. Nurzyński, Stosio.

Kujawiak Stanin - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
3:4 (0:2)

Bramki: Osiak 46`, 73`, Szewczuk 57`, 90+2` - Kobojek 2`, Lecyk 28`, Wierzbicki 63`, Burda 70` (k).
Kujawiak: Kuś (70` Chromiński) - Michał Skwarek, Gajownik, Siwiec, Abramek, S. Osiński (65` Grzyb), K. Osiński, Adamiak, Stępniewski, Osiak, Bednarczyk (46` Szewczak).
Młodzieżówka: Wójcicki - Sadowski, Kobojek, Nowacki, Burda, Wierzbicki (80` Łukaszuk), Pliszka (60` Zieliński), B. Drygiel, Grzywaczewski, Muszyński, Lecyk.
W 38 minucie Mariusz Lecyk nie wykorzystał rzutu karnego. Strzał obronił Kacper Kuś.

Podlasie II Biała Podlaska - Victoria Parczew
6:0

Bramki: Andrzejuk 6`, Kahsay 26`, Buraczewski 38`, Kosieradzki 43`, Lewczuk 55`, Nojszewski 80`.
Podlasie II: Dejneka (46` Dehtiar) - Patejuk, P. Chazan (60` Gryciuk), Krawczyk (46` Lewczuk), M. Chazan, Nojszewski, Andrzejuk (46` Sikora), Stalewski, Kahsay (46` Kasrpiszuk), Buraczewski (46` Perkowski), Kosieradzki (46` Hawryluk).
Victoria: Krzewski (80` Ludwinowski) - W. Lewczuk (46` Waszkiewicz), Tokarzewski, Skraburski (67` Zacharczuk), Osieleniec (75` Dębowczyk), Jemioł (77` Sapała), Moczulski, Niziołek, Gryczuk, Chomiuk (80` Domański), Waniowski.

mp

Grom skruszył Granit.
Cierpliwy to i kamień ugotuje!

Pierwsza wygrana w tym roku piłkarzy z Kąkolewnicy.

Podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 2:1 Granit Bychawa. Dla naszych to trzecia wygrana w tym sezonie i premierowe trzy punkty ekipy pod wodzą tego szkoleniowca. W tygodniu Grom wywalczył punkt w starciu z Opolaninem Opole Lubelskie. Punkty cieszą, ale może to być trochę za późno.

Grom Kąkolewnica - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 47` - Anes 23`.
Grom: Nos - Chilimoniuk, Grochowski, Tomasiak (74` Urbański), Jakimiński, Kanatek, Marczuk (46` Dajos), J. Rycaj, Siudaj, D. Rycaj, Pryliński (85` Mielnik).
Żółte kartki: Chilimoniuk, Pryliński, J. Rycaj, Siudaj.

Grom Kąkolewnica - Granit Bychawa
2:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 66`, br. samobójcza 82` - Juchna 31`.
Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Urbański (46` D. Rycaj), Chilimoniuk, Jakimiński, Tomasiak, J. Rycaj, Marczuk (87` Szafrański), Mielnik (81` Bancerz), Pryliński (90+1` Englender).
Żółta kartka: Tomasiak.

mp

Przywieźli punkt z boiska lidera

Dobrą postawę na wiosnę potwierdzili zawodnicy Huraganu Międzyrzec Podlaski. W niedzielę wieczorem zmierzyli się z liderem - Janowianką Janów Lubelski. Z boiska lidera przywieźli cenny punkt.

Pierwszą połowę bardzo dobrze rozpoczęli przyjezdni z Międzyrzeca Podlaskiego, którzy kilkukrotnie zagrozili bramce gospodarzy. To jednak lider czwartej ligi lubelskiej objął prowadzenie po bramce z rzutu karnego. W 33. minucie Mateusz Konaszewski faulował zawodnika Janowianki, a pewnym egzekutorem okazał się Jurij Perin. Międzyrzeczanie tuż przed przerwą dopięli swego i po podaniu Pawła Radziszewskiego, wyrównującą bramkę zdobył Dionata Tonin.

W drugiej połowie gospodarze zaprezentowali się już zdecydowanie lepiej, jednak żaden z zespołów nie potrafił strzelić zwycięskiej bramki. Pięć minut przed końcem czerwoną kartkę obejrzał strzelec pierwszej bramki w spotkaniu. Huragan wywiózł tym samym bardzo ważny punkt, który coraz bardziej przybliża do celu, jakim jest utrzymanie w gronie czwartoligowców.

Janowianka Janów Lubelski – Huragan Międzyrzec Podlaski
1:1 (1:1)

Bramki: Perin 33` (k) – Tonin 44`
Huragan: Belka – Panasiuk (89` Matejek), Koryciński, Konaszewski, Łukanowski, Warda, Storto (77` Krzewski), Radziszewski, Sychev, Łęcki (74` Filonov), Tonin.

rg

IV LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Górnik II - Granit 0:0
Grom - Opolanin 1:1
Huragan - Łada 0:1
Lewart - Start 2:1
Stal K. - Stal P. 0:1
Ogniwo - Cisowianka 0:10
Gryf - Janowianka 0:2
Motor II - Lublin. 0:4
Tomasovia - Kryształ 1:2
WYNIKI 24. KOLEJKI
Cisowianka - Tomasovia 1:2
Górnik II - Ogniwo 1:0
Stal P. - Lewart 1:2
Grom - Granit 2:1
Janow. - Huragan 1:1
Łada - Opolanin 1:1
Kryształ - Stal K. 0:0
Lublinianka - Gryf 4:0
Start - Motor II 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	24	57	49:17
2	Janowianka Janów Lub.	24	56	60:18
3	Start Krasnystaw	24	51	44:26
4	Cisowianka Drzewce	24	48	60:29
5	Stal Kraśnik	24	48	56:25
6	Łada Biłgoraj	24	45	41:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	24	35	39:28
8	Opolanin Opole Lub.	24	35	53:47
9	Kryształ Werbkowice	24	33	37:44
10	Górnik II Łęczna	24	31	35:35
11	Lublinianka Lublin	24	27	28:33
12	Huragan Międzyrzec Podl.	24	27	32:38
13	Gryf Gmina Zamość	24	26	29:36
14	Stal Poniatowa	24	25	27:42
15	Motor II Lublin	24	23	29:51
16	Granit Bychawa	24	17	21:53
17	Ogniwo Wierzbica	24	14	21:65
18	Grom Kąkolewnica	24	13	18:63

NASTĘPNA KOLEJKA
(27/28.04): Huragan - Lublinianka (sob., godz. 15:00), Stal K. - Cisowianka (sob., godz. 17:00), Lewart - Kryształ (sob., godz. 17:00), Motor II - Stal P. (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Janowianka (niedz., godz. 15:00), Grom - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Tomasovia - Ogniwo, Gryf - Start, Granit - Łada.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Az-Bud - Lutnia 2:0
Agrotex - Orlęta 1:3
Orlęta II - Tytan 18:1
Podlasie II - Victoria 6:0
Unia Ż. - Sokół 2:1
Unia K. - ŁKS Łazy 0:0
Orzeł - Bad Boys 0:5
Kujawiak - Młodzież. 3:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	20	49	81:14
2	Orlęta Łuków	20	49	82:28
3	Lutnia Piszczac	20	45	58:25
4	Orlęta II Radzyń Podl.	20	39	77:21
5	Unia Żabików	20	39	55:30
6	Az-Bud Komarówka Podl.	20	38	44:27
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	20	30	43:51
8	Kujawiak Stanin	20	25	32:56
9	Agrotex Milanów	20	24	29:45
10	Unia Krzywda	20	24	41:31
11	Victoria Parczew	20	23	37:43
12	ŁKS Łazy	20	21	37:53
13	Orzeł Czemierniki	20	19	30:61
14	Sokół Adamów	20	19	28:39
15	Bad Boys Zastawie	20	17	32:58
16	Tytan Wisznice	20	0	15:139

NASTĘPNA KOLEJKA
(27.04., godz. 16:00): Sokół - Podlasie II, ŁKS Łazy - Unia Ż. **(28.04., godz. 16:00):** Kujawiak - Agrotex, Młodzieżówka - Orzeł, Bad Boys - Lutnia, Az-Bud - Unia K., Tytan - Orlęta.

Komu finał?

24 kwietnia o godz. 16.30 rozpoczną się spotkania półfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Będzie się działo.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
(24.04., godz. 16.30)
Huragan - Grom
Unia Ż. - Orlęta R.

mp

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Beniaminek ograł Podlasie. „Kamyk", dlaczego?

Piąty mecz bez przegranej Świdniczanki. Czwarte spotkanie Podlasia bez wygranej. W ostatnich starciach ekipa Artura Renkowskiego zdobyła tylko dwa punkty.

Bialczanie musieli pogodzić się z porażką na boisku beniaminka III ligi (fot. Gerard Maksymiuk)

Miejscowi mogli objąć prowadzenie, ale strzał Igora Kuchty obronił Rafał Misztal. W odpowiedzi uderzenie z ostrego kąta Mateusza Wyjadłowskiego zatrzymało się na słupku. Po nieco po kwadransie podopieczni Łukasza Gieresza wygrywali. Michał Paluch wycofał piłkę do Miłosza Kutyły, a ten po przyjęciu nie dał szans bramkarzowi bialczan. Po drodze futbolówkę dotknął ręką jeden z naszych, ale ostatecznie sędzia uznał gola.

- Pierwsza połowa to prowadzenie gry przez gości i nasza dobra postawa. Byliśmy dobrze zorganizowani w defensywie. Analizowaliśmy przeciwników i wiedzieliśmy, na co ich stać. Po zmianie stron Podlasie mocniej na nas ruszyło i straciliśmy bramkę po rzucie karnym. Kolejne fragmenty były wyrównane, ale na całe szczęście potrafiliśmy zadać decydujący cios. Dla nas to niezwykle ważne punkty w kontekście utrzymania - mówi Paweł Socha, bramkarz Świdniczanki.

Biało-zieloni zdołali wyrównać po rzucie karnym. Jakub Bartoszek sfaulował Macieja Orzechowskiego, a Mateusz Wyjadłowski trafił z 11 metrów, strzelając w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Dla 24-latka to ósmy gol w sezonie. W 72. minucie szkoleniowiec zespołu ze Świdnika przeprowadził podwójną zmianę. Jak się okazało, było to celne posunięcie. Kamil Sikora wywalczył rzut rożny. Wykonawcą stałego fragmentu gry był drugi z rezerwowych Klim Morenkov. Po jego centrze najlepiej w polu karnym zachował się Jakub Szymala i jak się okazało, dał miejscowym dziewiąte zwycięstwo w sezonie.

Bialczanie mieli okazję do wywalczenia punktu. Niestety, po raz drugi w słupek trafił gracz ekipy Renkowskiego. Tym razem Szymon Kamiński.

- Zaliczając czwarty kolejny mecz bez wygranej, wszystko, co powiem o spotkaniu, będzie łatwe do podważenia. Z boku niestety wyglądamy, jak drużyna, która już o nic nie gra i rozdaje punkty przeciwnikowi, który tylko ambitniej podejdzie do spotkania. Ewidentnie spadła odpowiedzialność indywidualna, bo ciężko wytłumaczyć to, że po raz kolejny straciliśmy bramkę z rzutu rożnego - mówi szkoleniowiec bialczan.

Jak przyznaje, zespół ma ogromne problemy z jakością pod bramką przeciwnika. - Gdy do tego rozdajemy łatwe bramki przeciwnikom, to punktujemy, jak punktujemy. Odpowiedzialność jest na moich barkach i zastanowimy się, jak możemy jeszcze pomóc zawodnikom, abyśmy prezentowali na boisku przynajmniej przyzwoity poziom - dodaje.

Świdniczanka Świdnik – Podlasie Biała Podlaska
2:1 (1:0)

Bramki: Kutyła 18`, Szymala 83` - Wyjadłowski 57` (k).
Świdniczanka: Socha - Bartoszek, Pielach, Koźlik, Szymala, Nawrocki (77` Futa), Kutyła (72` Sikora), Kuchta (90` Ptaszyński), Kotowicz (72` Morenkov), Zuber, Paluch (90` Koper).
Podlasie: Misztal - Kapuściński (77` Krawczyk), Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Salak (65` Pacek), Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski (68` Kosieradzki), Lepiarz, Kobyliński (65` Kahsay).
Żółte kartki: Bartoszek, Pielach, Koźlik - Orzechowski, Kapuściński, Lepiarz, Avdieiev.
Czerwona kartka: Pielach, za drugą żółtą kartkę, po meczu.
Sędziował: Skrzypko (Białystok).

Powtórzcie jesień

Przed Podlasie mecz z wiceliderem.

W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie Siarka Tarnobrzeg, która w weekend ograła 1:0 KS Wiązownica. Początek spotkania o godz. 19:57. W pierwszej rundzie nasi wygrali 2:0 po trafieniach Marcina Pigiela. Chyba nikt nie pogniewa się, jeśli gracze Renkowskiego powtórzą wynik z jesiennego starcia.

mp

Podhale Nowy Targ – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (0:1). Nie wyszli z szatni

W dziesięć minut narobili sobie biedy

O ile ubiegłotygodniową porażkę z Wieczystą można było wcześniej wpisać do rachunków, o tyle pod Giewont Orlęta jechały z zamiarem i realną perspektywą na zdobycie punktów. Po niezłej pierwszej połowie na początku drugiej biało-zieloni dali sobie strzelić trzy gole. Po chwilowej poprawie nastrojów sytuacja w tabeli znowu stała się krytyczna.

Orlęta mają w ostatnich dniach coraz większe problemy kadrowe i trener Tomasz Złomańczuk z coraz większym trudem kompletuje wyjściową jedenastkę. Przegląd kadry coraz bardziej przypomina obchód lekarski. Jakub Szuta - poważna kontuzja dłoni, szybko nie wróci. Tomasz Mamis - kłopoty z kostką, perspektywa szybkiego wyleczenia słaba. Mateusz Majbański - nie wychodzi z łóżka, chory. Szymon Rutkowski - uraz w okolicy barku. Cassio - powoli się rehabilituje. Jakub Szczypek - na razie góra na pół godziny grania. Jakub Kotko - w tym tygodniu ma już trenować. Do tego Arek Korolczuk musiał odpokutować żółte kartki.

Wyszli z ciosem

Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem przewagi Podhala, ale już po kwadransie Orlęta przeniosły grę do środka boiska. Obie drużyny nie miały specjalnie oryginalnego pomysłu na zaatakowanie rywala i czekały na błąd, który ułatwi zadanie. Doczekali się goście: z lewej strony dobrze dośrodkował Przemysław Koszel i Karol Rycaj przytomnym strzałem zdobył prowadzenie. Do przerwy gospodarze nie zdołali zmienić przebiegu wydarzeń.

Kwadrans i po meczu

Podobnie jak pierwszą część, tak i drugą miejscowi zaczęli od zdecydowanych ataków, ale tym razem przyniosło to błyskawiczny skutek. W 49. minucie w dość niegroźnej sytuacji i dalekim dośrodkowaniu nie udało się upilnować w polu karnym Karola Smajdora i ten z bliska wyrównał. W 53. minucie sędzia podyktował (dość dyskusyjny zdaniem niektórych) rzut wolny z 25 metrów i ładnym strzałem popisał się Serhii Rusian. Po kolejnych kilku minutach poważny błąd bramkarza, który minął się z piłką po rzucie rożnym pozwolił Romanowi Miroshnykowi podwyższyć prowadzenie.

Zdrowie to podstawa

Orlęta próbowały zaatakować: raz z dobitką spóźnił się Rycaj, chwilę potem po strzale głową Mateusza Chyły obrońca wybił piłkę z linii bramkowej, jednak wynik nie uległ zmianie. Nie sposób nie zgodzić się z wyrażoną po meczu opinią trenera Złomańczuka, że Orlętom w tym meczu zabrakło najzwyczajniej jakości. Rywal nie prezentował się nadzwyczajnie i w innych warunkach z pewnością był w zasięgu jego podopiecznych. W pierwszych sześciu kolejkach widać było, że udało się zbudować drużynę, którą stać na rywalizację w środku tabeli. Ale teraz najważniejsi są fizjoterapeuci.

Podhale - Orlęta
3:1 (0:1)

Gole: Smajdor 49, Rusjan 56, Mirosznik 59 – Rycaj 34.
Podhale: Styrczula – Michota, Jakubowski, Mirosznik, Smajdor (90 Rubiś), Tymosiak, Zielonka, Ogorzały, Purcha (74 Hammed), Niedziałkowski (74 Zębala), Rusjan (87 Popiela).
Orlęta: Bartnik – Szymala, Chyła, Duchnowski, Pawluczuk (68 Grochowski), Kot (78 Wrona), Zmorzyński, Obroślak (68 Szczypek), Koszel (78 Piotrowski), Rycaj (87 Wołek), Radziński.
żółte kartki: Smajdor, Purcha - Szymala, Kot, Koszel
sędziował: Piszczelok

W sobotę o 17 na Warszawską przyjedzie Świdniczanka. Beniaminek nie przegrał pięć razy z rzędu, w tej kolejce ograł Podlasie. My zaryzykujemy wobec tego opinię, że wobec tego to Orlęta będą faworytem. Niesłychanie rzadko zdarza się bowiem w III lidze, że jakaś drużyna potrafi zagrać dobrze sześć razy z rzędu...

Zbigniew Smółko

Z Unią grać? A broń Was Panie Boże!

Wiele z opisanych we wstępie kontuzji odniesionych zostało w trakcie meczu Pucharu Polski z... własnymi rezerwami (10 kwietnia, 4:1). Nie były efektem żadnej złośliwości ani brutalności, po prostu meczu nie da się zagrać bezkontaktowo. W najbliższą środę Orlęta mają wyznaczony termin półfinału. Rywalem ma być Unia Żabików, która przecież na boisku się również nie położy i potraktuje mecz prestiżowo - w lidze grają w sumie tylko o sławę mołojecką, a ograć silniejszego sąsiada, to jest coś! A fakty na ten moment są takie, że Orlęta nie bardzo mają kim grać w lidze i narażanie kogokolwiek ze zdrowych piłkarzy np. na choćby chwilowy kontakt z rozpędzonym Dariuszem Ptaszyńskim to proszenie się o kłopoty. Nie zazdroszczę dylematu.

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Świdnicz. - Podlasie 2:1
Bramki: Kutyła 18`, Szymala 83` - Wyjadłowski 57` (k).
Podhale - Orlęta 3:1
Bramki: Smajdor 49`, Rusjan 56`, Mirosznik 59` - Rycaj 34`.
Sokół - Wiślanie 2:4
Bramki: Wróblewski 32`, Czajkowski 38` - Radwanek 67`, 80`, 81`, Dynarek 90` (k).
Karpaty - Garbarnia 0:1
Bramka: Duda 51` (k).
Star - Chełmianka 1:1
Bramki: Stanisławski 89` - Karbownik 40`.
Czarni - Avia 1:2
Bramki: Rozmus 25` (s) - Kursa 20`, Rak 56`.
Siarka - KS Wiązownica 1:0
Bramka: Misztal 29`.
Wieczysta - KSZO 4:1
Bramki: Swędrowski 38`, Mak 77`, Danielak 80`, Fidziukiewicz 84` - Mazurek II 8`.
Wisłoka - Unia 2:1
Bramki: Bogacz 51`, Bala 75` - Gut 49`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	26	63	74:24
2.	Siarka Tarnobrzeg	26	53	49:22
3.	Star Starachowice	26	47	41:22
4.	Avia Świdnik	26	46	48:30
5.	Podlasie Biała Podlaska	26	42	39:24
6.	KSZO Ostrowiec Św.	26	41	41:33
7.	Chełmianka Chełm	26	40	46:46
8.	Wiślanie Jaśkowice	26	38	44:34
9.	Garbarnia Kraków	26	35	39:43
10.	Unia Tarnów	26	35	43:42
11.	Świdniczanka Świdnik	26	34	34:40
12.	Czarni Połaniec	26	30	42:46
13.	Wisłoka Dębica	26	30	31:43
14.	KS Wiązownica	26	30	31:43
15.	Podhale Nowy Targ	26	25	28:34
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	26	23	27:45
17.	Karpaty Krosno	26	19	17:50
18.	Sokół Sieniawa	26	17	27:68

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/28.04): Orlęta - Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Podlasie - Siarka (sob., godz. 19:57), Wisłoka - Sokół, Unia - Wieczysta, KSZO - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Avia - Star, Chełmianka - Karpaty, Garbarnia - Wiślanie.
(03/04.05): Czarni - Podlasie (sob., godz. 16:00), Siarka - Orlęta (sob., godz. 17:00), Sokół - Garbarnia, Wiślanie - Chełmianka, Karpaty - Avia, Star - KS Wiązownica, Świdniczanka - KSZO, Podhale - Unia, Wieczysta - Wisłoka.

mp

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Bez punktów po raz dziesiąty

Piłkarze ręczni AZS-u AWF wybrali się do Mielca. Podopieczni Marcina Stefańca przegrali z ubiegłorocznym uczestnikiem PGNiG Superligi.

- To był trudny, dziwny mecz z perspektywy kibica. Mamy swoje problemy kadrowe, ale walczyliśmy przez całe spotkanie. Szkoda szans, których nie umieliśmy wykorzystać - mówi szkoleniowiec bialczan. Nasi do przerwy przegrywali różnicą czterech goli. Skończyło się sześciobramkową porażką.

Po kilku miesiącach pauzy na parkiet wrócił Daniel Szendzielorz. Zdrówka!

Najlepszym strzelcem spotkania był były gracz AZS-u Dzianis Valyntsau, który zdobył sześć goli. Trzy dołożył Mikołaj Kotliński, czyli syn bramkarskiej legendy „Akademików" z czasów występów w najwyższej klasie rozgrywkowej - Kazimierza.

Stal Mielec - AZS AWF Biała Podlaska
33:27 (19:15)

Stal: Dekarz, Błażejewski, Przychodzeń - Valyntsau 7, Napierała 5, Ruhnke 5, Sarnowski 4, Kotliński 3, Smoliński 2, Stefani 2, Kaźmierczak 1, Novikov 1, Nowak 1, Osmola 1, Światłowski 1, Sobczyk.
AZS AWF: Adamiuk, Makowski, Kwiatkowski - Kandora, Wierzbicki 1, Szendzielorz 1, Baranowski 1, Reszczyński 3, Antoniak 3, Mazur 4, Grzenkowicz 4, Wojnecki 5, Kozycz 5.
Kary: 12 min. (Kaźmierczak x2, Nowak x2, Kotliński, Smoliński) - 8 min. (Kozycz, Wojnecki, Wierzbicki, Kandora).
Czerwona kartka: Ruhnke 50`, za faul.
Widzów: 550.

Wrócił!

Szansę zaprezentowania swoich umiejętności otrzymał Daniel Szendzielorz.

Rozgrywający mający 200 cm wzrostu pojawił się na parkiecie na kilka minut. - Mam nadzieję, że wszystkie problemy zdrowotne są za tym zawodnikiem. Od miesiąca trenuje, od niedawna wraz z zespołem z piłkami. Wierzę, że będzie tylko lepiej. Wiążemy z nim duże nadzieje na kolejny sezon. Teraz otrzymał dosłownie trzy akcje, by mógł zaznajomić się z parkietem, poczuć te emocje - mówi Marcin Stefaniec o zawodniku, który do niedawna był powoływany do młodzieżowej reprezentacji Polski.

W ostatnim czasie 20-latek borykał się z poważnymi problemami neurologicznymi. - Dla mnie to długo wyczekiwany moment. Wreszcie mogłem wyjść na boisko, powalczyć. Wiem, że jeszcze dużo pracy przede mną, bo wiadomo, że tak długa przerwa dała się we znaki - dodaje gracz rodem z Grudziądza.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Stal M. - AZS AWF 33:27
Nielba - Padwa 30:31
KPR Żukowo - Zagłębie 35:33
MKS Wieluń - Pogoń 20:23
Olimpia - Jurand 35:30
Anilana - SMS ZPRP 31:34
Miedź - Śląsk - przeł.
Stal G. - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	24	58	711:623
2.	Padwa Zamość	25	50	767:722
3.	Pogoń Szczecin	24	46	688:665
4.	AZS AWF Biała Podlaska	25	45	720:667
5.	KPR Autoinwest Żukowo	25	45	832:826
6.	Miedź Legnica	25	41	766:738
7.	SMS ZPRP Kielce	25	39	782:764
8.	Stal Gorzów	24	39	652:636
9.	Olimpia Piekary Śl.	26	38	735:731
10.	Jurand Ciechanów	25	38	696:725
11.	Stal Mielec	24	35	690:692
12.	Nielba Wągrowiec	25	32	701:720
13.	Anilana Łódź	24	25	670:705
14.	Zagłębie Sosnowiec	25	16	698:770
15.	MKS Wieluń	24	8	623:747

NASTĘPNA KOLEJKA (27.04., godz. 18:00): AZS AWF - Anilana, SMS ZPRP - Stal G., Jurand - Miedź, Śląsk - MKS Wieluń, Pogoń - KPR Żukowo, Zagłębie - Nielba, Padwa - Stal M., Olimpia - pauza.

mp

centrumsas.pl idzie po mistrza

Za nami 13. i 14. kolejka w Soccer Bialska Super Liga 6. Zobacz wyniki oraz strzelców zmagań.

WYNIKI 13. KOLEJKI

Lexis Team - Detailers
3:3

Bramki: Tomasz Rosiński x2, Mateusz Bierdziński - Marcin Chilimoniuk, Szczepan Felczak, Konrad Śledzik.

Czarni - centrumsas.pl
3:5

Bramki: Przemysław Chazan x2, Kamil Haponiuk - Robert Praszczak-Tracz x2, Kacper Zieniuk, Kacper Zieniuk, Dominik Derlukiewicz.

Promil - Kiełki
8:9

Bramki: Szymon Hryniewicz x3, Robert Polubiec x3, Rafał Adamiuk, Jarosław Dubikowski - Mikhail Shybun x5, Ivan Nazaruk x3, Bohdan Arendarchuk Andrijowycz.

Unidom - Mario Presto
4:6

Bramki: Adrian Bazylczuk, Bartosz Kowalczyk, Kamil Starostka, Michał Szpański - Filip Tarnogórski x2, Łukasz Kowalczyk x2, Grzegorz Rudowski, Daniel Rycerski.

Wola Pasze - Ognioodporni
0:13

Bramki: Kamil Burda x7, Michał Błędowski x2, Grzegorz Prokopiuk x2, Konrad Bojarczuk, Paweł Oniszczuk.

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wola pasze - Lexis Team
4:3

Bramki: Mateusz Dziekan, Sebastian Kępka, Sebastian Malewski, Krzysztof Opolski - Piotr Dębek, Kacper Pokorzyński, Tomasz Rosiński.

Ultimate - centrumsas.pl
3:11

Bramki: Krzysztof Matyja x2, Konrad Chwedoruk - Łukasz Borysiuk x4, Daniel Korol x4, Piotr Maksymiuk x2, Dominik Derlukiewicz.

Unidom - Kiełki
8:13

Bramki: Bartosz Kowalczyk x4, Kamil Starostka x3, Adrian Bazylczuk - Mikhail Shybun x8, Uladzislau Berazniuk x3, Ivan Nazaruk x2.

Czarni - Ognioodporni
7:5

Bramki: Przemysław Chazan x3, Krystian Małocha x3, Mateusz Chazan - Kamil Burda x2, Grzegorz Żelazowski x2, Michał Błędowski.

Promil - IP Detailers
6:9

Bramki: Robert Polubiec x3, Szymon Hryniewicz x2, Mikołaj Lewkowicz - Adam Daniluk x3, Szczepan Felczak x2, Dawid Mackiewicz x2, Dawid Oszajca, Marcin Chalimoniuk.

TABELA ROZGRYWEK

centrumsas.pl	13	39	144:47
Mario Presto	12	33	127:46
Lexis Team	13	22	78:65
Unidom	12	19	104:69
KS Kiełki Słodowe	13	18	89:118
IP Detailers	13	17	81:96
Promil Łomazy	13	16	89:75
Ognioodporni	13	16	82:94
Ultimate Team	12	12	62:100
Czari ECRP	13	9	64:107
Wola Pasze	12	6	47:150

NASTĘPNA KOLEJKA (22/23.04): Ultimate Team - Ognioodporni, Czarni - Lexis Team, Promil - Wola, Mario - KS Kiełki, Unidom - IP Detailers.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com, 516 019 184

Grzenkowicz, Reszczyński, Wierzbicki, Stefaniec i Kubiszewski muszą kupić kremy z filtrem!

Od lewej: Marcin Stefaniec, Mateusz Grzenkowicz, Franciszek Wierzbicki, Julian Reszczyński i Marcin Kubiszewski wkrótce wylecą na międzynarodowy turniej

Mamy znakomite wiadomości ze świata piłki ręcznej.

Trzech zawodników AZS-u AWF Biała Podlaska zostało powołanych do młodzieżowej kadry narodowej Polski. Biało-czerwoni spotkają się w Warszawie i wylecą do Hurgady. W Egipcie wezmą udział w turnieju międzypaństwowym. Polska zagra z gospodarzami, ekipą Czech oraz Arabii Saudyjskiej.

Wśród powołanych znaleźli się gracze bialskiej ekipy: Mateusz Grzenkowicz, Julian Reszczyński oraz Franciszek Wierzbicki. Trenerem asystentem Rafała Bernackiego jest Marcin Stefaniec, który odpowiada za wyniki AZS-u AWF Biała Podlaska, zaś szkoleniowcem współpracującym jest Marek Kubiszewski, który w bialskim klubie odpowiada za bramkarzy.

mp

BIA

Historyczny występ kotków. Znamy najlepszych

W ostatnich dniach na obiektach TOP Arena w Białej Podlaskiej rozegrane zostały eliminacje o Puchar Tymbarku. Najlepsze ekipy wywalczyły awans do finału wojewódzkiego.

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowy dyplom za udział, zaś zwycięzcy puchar. Dyplomy i medale oraz puchary wręczali: Witold Wójtowicz - członek zarządu LZPN, Michał Tusz - przewodniczący Komisji Gier LZPN Biała Podlaska, Jarosław Śledź - sędzia OKS LZPN Biała Podlaska, Tomasz Jakubiec - trener Podlasia Biała Podlaska.

Zespół z zerówki z Przedszkola Samorządowego nr 10 wystąpił w składzie: Bartłomiej Wajszczuk, Jan Sałański, Kacper Warowny, Wiktor Kowalik, Kacper Truba

Ciekawostką jest występ dzieci z zerówki z grupy kotki z Przedszkola Samorządowego nr 10 w Białej Podlaskiej. Zespół prowadzony przez Teresę Dmitrowicz i Przemysława Sałańskiego zremisował 2:2 z późniejszymi triumfatorami, pokonał 3:0 SP 5 oraz zanotował 1:1 SP II im. Korczaka. Dało to ekipie drugie miejsce w turnieju najmłodszych.

Wyniki zespołu nie były brane pod uwagę, gdyż PZPN nie przewidział zgłoszeń dla zerówki z przedszkoli. W przyszłym roku ma to się zmienić. Pięć goli zaliczył Kacper Warowny, a jednego Jan Sałański, syn Przemysława, który w przeszłości odpowiadał za wyniki Podlasia, TOP-u 54 Biała Podlaska, a do niedawna pracował jako asystent w drugoligowym KKS-ie Kalisz.

TEN EKIPY JADĄ NA FINAŁY

U-8 chłopcy - SP im. Janusza Korczaka w Białej Podlaskie-jU-10 Chłopcy - SP nr 5 w Białej Podlaskiej U-10 Dziewczęta - SP nr 5 w Białej Podlaskiej U-12 Chłopcy - SP nr 5 w Białej Podlaskiej U-12 Dziewczęta - SP nr 5 w Białej Podlaskiej

mp

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Konferencja w murach Akademii Bialskiej pt. „100-lecie Korpusu Ochrony Pogranicza”

Na granicy żywy mur. Pamięć o KOP, czyli chlubne tradycje Straży Granicznej

Fot. Jerzy Trudzik

Profesor Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii Bialskiej, zwracając się do obecnych funkcjonariuszy Straży Granicznej, powiedział: – W dzisiejszej rzeczywistości potrzebujemy pewności, że jesteśmy chronieni. Dzięki wam jesteśmy bezpieczni. Obyście nigdy nie musieli wykorzystywać wiedzy i umiejętności, jakich nabywacie podczas szkolenia i ćwiczeń

Fot. Jerzy Trudzik

W konferencji uczestniczyli mieszkańcy Białej Podlaskiej, przedstawiciele władz miejskich, służb mundurowych oraz młodzież szkolna. Na konferencję składały się wykłady oraz warsztaty dla młodzieży

Ciekawym uzupełnieniem konferencji była wystawa artefaktów związanych z historią Korpusu Ochrony Pogranicza

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. zaczęło się budowanie formacji mających chronić jej zewnętrzne granice. Szczególna sytuacja dotyczyła Kresów i granicy wschodniej. Pomimo pokoju ryskiego z Rosją Sowiecką – co państwo to oficjalnie akceptowało – faktycznie wschodnia granica była nękana rosyjskimi prowokacjami. Celem było wywoływanie niepokojów społecznych i wzbudzanie niechęci mieszkańców tamtych terenów do państwa polskiego. A w perspektywie osłabienie go jako przeszkody w ekspansji radzieckiego komunizmu na zachód Europy.

Gen. bryg. SG Jacek Szcząchor: – Stulecie KOP jest szczególnym wydarzeniem dla funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. To my jesteśmy spadkobiercami tradycji i historii Korpusu.

Od Wojskowego Kordonu Granicznego do Straży Granicznej

Jeszcze podczas wojny polsko-bolszewickiej niektóre regularne odziały wojska przeznaczone zostały do ochrony wschodniej granicy i strefy przygranicznej. Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich był państwem o całkowicie odmiennym porządku ekonomicznym, prawnym i ideowym. A jak podkreślił w swoim wykładzie Mateusz Haberek z Muzeum Ziemi Wschodniej Dawnej Rzeczypospolitej w Lublinie, była to przede wszystkim odmienność mentalna.

„Służba ochrony całości i nienaruszalności granic państwa jest jednym z najbardziej zaszczytnych obowiązków”

W umundurowaniu tego wojska o specjalnym przeznaczeniu pojawiły się elementy mające kolory granatowy i zielony. Wszyscy żołnierze, niezależnie od stopnia i funkcji, otrzymali wysokie, skórzane buty.

Nowa formacja nosiła początkowo nazwę Wojskowy Kordon Graniczny. W 1920 r. nazwa została zmieniona na Kordon Graniczny Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1921 r. zaś – na Kordon Graniczny Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, by z kolei w 1922 r. stać się Strażą Graniczną.

Potem, w 1923 r., misję strzeżenia granicy i utrzymania porządku w strefie nadgranicznej przejęła Policja Państwowa. Jednak napięta sytuacja na pograniczu i coraz bardziej aktywna dywersja sowiecka oraz akcje sabotażu przesądziły, że porządek może zaprowadzić tylko regularne wojsko. Jak wynika z historycznej dokumentacji, do 1924 r. sowieckie oddziały dywersyjne dokonały ponad 200 ataków na polskie urzędy, instytucje publiczne, przedsiębiorstwa i majątki. Zatrzymywały i rabowały pociągi czy konwoje podatkowe. Miało miejsce też opanowanie całego miasta Stołpce.

W zaistniałej sytuacji II Oddział Sztabu Generalnego zaczął opracowywać plan przeciwdziałania. Początkowe wzmacnianie sił policyjnych nie dawało efektów. W maju 1924 r. jednostki Wojska Polskiego podjęły na Kresach działania asystencyjne, mające na celu ochronę ludności i mienia. Miały one jednak charakter doraźny i wymagały rozszerzenia.

W sierpniu 1924 r. decyzją rządu powołany został Korpus Wojskowej Straży Granicznej. Z kolei 12 września 1924 r. rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych przemianowany on został na Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Pod względem organizacyjnym była to struktura typowo wojskowa, oparta na brygadach, pułkach, batalionach i szwadronach jazdy. Dowództwo KOP mieściło się w Warszawie.

KOP i jego żołnierze

Straż Graniczna jest spadkobierczynią tradycji i ducha przedwojennego Korpusu Ochrony Pogranicza. W związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą utworzenia KOP, w oddziałach SG organizowane są nawiązujące do tego uroczystości.

Jedną z nich była konferencja 11 kwietnia w murach Akademii Bialskiej pt. „100-lecie Korpusu Ochrony Pogranicza”, przygotowana przez Placówkę Straży Granicznej im. gen. bryg. Stanisława Tessaro, Nadbużański Oddział Straży Granicznej oraz Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej. Uczestniczyli w niej mieszkańcy Białej Podlaskiej, przedstawiciele władz miejskich, służb mundurowych oraz młodzież szkolna. Na konferencję składały się wykłady oraz warsztaty dla młodzieży.

Całość wydarzenia była podzielona na dwa panele. W pierwszej części odbyły się warsztaty modelarskie, zajęcia dotyczące genealogii oraz historyczne zajęcia edukacyjne, poświęcone obrońcom polskich granic. W drugiej części konferencji miał miejsce obszerny odczyt dotyczący Korpusu Ochrony Pogranicza oraz wykłady: poświęcone poszukiwaniom i ekshumacjom żołnierzy Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza i Niezłomnych na Litwie, Białorusi i Ukrainie, a także przybliżające sylwetkę gen. bryg. Stanisława Tessaro, jednego z czterech dowódców Korpusu Ochrony Pogranicza. Poza tym uwagę uczestników przyciągnęła wystawa oryginalnych artefaktów związanych z KOP.

Ciekawym uzupełnieniem konferencji była wystawa artefaktów związanych z historią Korpusu Ochrony Pogranicza. Był to zbiór dokumentów i przedmiotów, zgromadzonych przez byłego funkcjonariusza Straży Granicznej Andrzeja Olichwiruka.

To Żywy Mur: Mur serc i piersi żołnierskich!

Wykłady rozpoczął wzniosły wątek. Odtworzono film z nagraniem piosenki autorstwa Norberta Smoły Smolińskiego. Został zrealizowany przy udziale Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej i Chóru Akademickiego UMCS. Inspiracją do niej była odezwa biskupa Władysława Bandurskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej i archidiecezji wileńskiej, honorowego kapelana Legionów Polskich, naczelnego kapelana Wojska Litwy Środkowej, wystosowana 30 grudnia 1931 r. do żołnierzy KOP.

Pisał w niej: „Czym jest właściwe Korpus Ochrony Pogranicza. To nie mur chiński, to nie drut kolczasty, jaki chciał mieć wielki Clemenceau, by mógł odgradzać Europę od bolszewji, to Żywy Mur: Mur serc i piersi żołnierskich! Żyjący i trwały mur!”.

Natomiast gen. bryg. SG Jacek Szcząchor, komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, przytoczył słowa z „Instrukcji Służby Korpusu Ochrony Pogranicza” z 1928 r.: „Służba ochrony całości i nienaruszalności granic państwa jest jednym z najbardziej zaszczytnych obowiązków. Jest to służba odpowiedzialna i wymagająca ciągłego wysiłku, poświęcenia i powagi, gdyż od bezpieczeństwa granic i od ładu oraz poszanowania prawa na pograniczu zależy w dużej mierze bezpieczeństwo i dobrobyt Państwa i jego obywateli. Służba ochrony granic wymaga stałej gotowości i czujności”.

Jerzy Trudzik,
Podlasianin

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

33 laureatów w konkursie „Młodość-Trzeźwość”

Nagrody wręczył zastępca burmistrza miasta - Paweł Łysańczuk

„Jak pomóc osobie uzależnionej?” to motyw przewodni tegorocznej edycji konkursu „Młodość - Trzeźwość”. Wyróżniono 33 uczniów z międzyrzeckich szkół.

Było to kolejne podsumowanie konkursu, który od lat jest organizowany na terenie Międzyrzeca Podlaskiego przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W tym roku hasłem przewodnim było „Jak pomóc osobie uzależnionej?”.

W finale, który odbył się w kinie „Sława” nagrodzono 33 najlepsze prace w czterech kategoriach wiekowych. Konkurs był podzielony na prace plastyczne i literackie. Udział w pierwszej kategorii wzięli także uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzecu Podlaskim. Nagrody wręczył zastępca burmistrza miasta - Paweł Łysańczuk.

rg

Prace Plastyczne

Klasy I–III:
1. Gabriela Piesiak (Zespół Placówek Oświatowych nr 2)
2. Hanna Szostkiewicz (ZPO 1)
3. Stanisław Karpiuk (ZPO 1)
Wyróżnienie: Kornel Domański (ZPO 3)

Klasy IV–VI:
1. Oliwia Skopińska (ZPO 1)
2. Zuzanna Panasiuk (ZPO 2)
3. Nicola Lecyk (ZPO 2)
Wyróżnienie: Hanna Korpysz (ZPO 2)

Klasy VII–VIII:
1. Adrianna Domańska (ZPO 2)
2. Agata Kozak (ZPO 2)
3. Waleria Nohina (ZPO 1)
Wyróżnienie: Gabriel Pióro (ZPO 3)

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy:
1. Wioletta Stanisławska
2. Paweł Filimon
3. Kacper Matysiewicz

Szkoły Ponadpodstawowe:
1. Dominika Zając (Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzecu)
2. Kinga Kieczka (LO)
3. Dominika Prejbisz (LO)
Wyróżnienie: Oliwia Iwaniuk (LO)

Prace Literackie

Klasy I–III:
1. Bruno Andrzejuk (ZPO 2)
2. Łucja Siłuszyk (ZPO 1)
3. Paweł Koczkodaj (ZPO 1)

Klasy IV–VI:
1. Roksana Sprycha (ZPO 1)
2. Marcel Ciok (ZPO 1)
3. Antoni Holeszczuk (ZPO 3)
Wyróżnienie Paweł Kondraciuk (ZPO 2)

Klasy VII–VIII:
1. Marcin Kiereczyński (ZPO 3)
2. Maja Starzyńska (ZPO 3)
3. Marcel Kiereczyński (ZPO 3)

Szkoły Ponadpodstawowe:
1. Kornelia Chmielewska (Zespół Szkół Technicznych)
2. Patrycja Miszta (Zespół Szkół Ekonomicznych)
3. Ewelina Chomicka (ZSE)
Wyróżnienie: Piotr Siłuch (ZST)

Biblioteka z gminy Międzyrzec z ogólnopolskim wyróżnieniem

Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim ponownie z ogólnopolskim wyróżnieniem. Pracownicy tej placówki tym razem zapracowali na wyróżnienie w konkursie „Mistrz Promocji i Czytelnictwa 2023”.

Fot.GBP w Międzyrzecu

GBP w Międzyrzecu Podlaskim została doceniona m.in. za warsztaty z biblioterapii z seniorami

„Z wielką dumą dzielimy się kolejną wspaniałą wiadomością. Dziś została rozstrzygnięta 16. edycja ogólnopolskiego konkursu organizowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich „Mistrz Promocji Czytelnictwa”. Zdobyliśmy wyróżnienie za dokonania na rzecz upowszechniania czytelnictwa w roku 2023.” - czytamy w mediach społecznościowych biblioteki, która ponownie zasłużyła na nagrodę w konkursie o ogólnopolskim zasięgu. Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim została doceniona za działalność teatralną, połączoną z czytaniem książek oraz za warsztaty z biblioterapii z seniorami.

Pracownicy gminnej biblioteki cieszą się także, że „że nasze pomysły, działania i pasja, z jaką podchodzimy do pracy, zostały dostrzeżone i docenione”. W swoim poście umieszczonym na Facebooku dziękują zarówno swoim czytelnikom, jak i wójtowi Krzysztofowi Adamowiczowi „za nieograniczoną przestrzeń do działania i wsparcie”. Wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się w maju 2024 r. podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie.

rg

Drelowianie wysoko w ogólnopolskim konkursie recytatorskim

16 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 52 w Lublinie odbył się czwarty ogólnopolski konkurs recytatorski „Poznajemy twórczość Marii Konopnickiej oraz Czesława Miłosza”. Wysokie miejsca wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Drelowie.

Reprezentanci Szkoły Podstawowej w Drelowie

Konkurs rozgrywany był w trzech kategoriach wiekowych: klasy I-III, IV-VI oraz VII-VIII. Zadaniem młodych recytatorów była prezentacja dwóch tekstów - wybranego utworu Marii Konopnickiej oraz utworu Czesława Miłosza. W sumie jury wysłuchało ponad 50 uczestników.

Wśród uczestników pojawili się uczniowie Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie. Placówkę z gminy Drelów reprezentowało sześcioro uczniów, którzy wcześniej zwyciężyli w eliminacjach szkolnych. Młodzi recytatorzy wrócili do domu z dwoma drugimi miejscami, dwoma trzecimi oraz jednym wyróżnieniem.

Wyniki uczniów z Drelowa:
Kat. wiekowa kl. I-III:
- III miejsce - Szymon Struczuk. Recytował „Muchy samochwały” M. Konopnickiej i wiersz „Na ziarnku maku” Cz. Miłosza.
Kat. wiekowa kl. IV-VI:
- II miejsce - Filip Kiryluk za recytację „Didka” M. Konopnickiej oraz wiersza „Ganek” Cz. Miłosza.
- III miejsce - Kacper Zacharuk, przedstawiający utwór M. Konopnickiej „Didko” oraz wiersz „Słońce” Cz. Miłosza.
- Wyróżnienie - Wiktoria Struczuk, recytująca fragment prozy M. Konopnickiej „Marianna w Brazylii” oraz wiersz „Do polityka” Cz. Miłosza.
Kat. wiekowa kl. VII-VIII:
- II miejsce - Maja Daniluk, za recytację wiersza „Czym jesteś?” M. Konopnickiej oraz utworu „Uczeni” Cz. Miłosza.

Wszyscy uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki. Szkolnymi opiekunami wyżej wymienionych laureatów były panie M. Smal oraz H. Stysiał. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Krzysztof Komorski - Wojewoda Lubelski, Jarosław Stawiarski - Marszałek Województwa Lubelskiego, Tomasz Szabłowski - Lubelski Kurator Oświaty, dr Krzysztof Żuk - Prezydent Miasta Lublin oraz Towarzystwo Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Lublin.

rg

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

Operacja Czysta Rzeka po raz szósty w Międzyrzecu

13 kwietnia w Międzyrzecu Podlaskim po raz kolejny zorganizowano akcję „Operacja Czysta Rzeka". Udział w tegorocznej edycji wzięło blisko 50 wolontariuszy. Ich zadaniem było posprzątanie okolicy Krzny na terenie Międzyrzeca Podlaskiego.

Fot. Miasto Międzyrzec

Operacja Czysta Rzeka rozpoczęła się 13 kwietnia o godzinie 10

Akcja po raz kolejny cieszyła się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy ilość uczestników. Wszyscy chętni wyruszyli z promenady Zamczysko w niewielkich grupach, by oczyścić jak największą część brzegów Krzny – od mostku w kierunku mostu na ul. 3 maja, aż do terenu w stronę „łysej góry".

Swoją pomoc zaoferowali także strażacy z OSP Stołpno z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą na czele. Spotkanie zwieńczyło wspólne ognisko, a uczestnicy otrzymali koszulki, dyplomy oraz sadzonki krzewów – krzewuszki.

rg

Udział w akcji wzięło blisko 50 wolontariuszy

Paweł Łysańczuk,
szef międzyrzeckiego sztabu

Troska o to, by Krzna była czysta i przyjazna środowisku

- Z roku na rok dołącza się coraz więcej ludzi do tej akcji. Najważniejsze jest, że z roku na rok obserwujemy coraz mniej śmieci nad rzeką. Bo nie chcemy chwalić się ilością zebranych śmieci i worków. Przede wszystkim chodzi nam o to, by ta nasza Krzna była czysta i przyjazna środowisku, żeby można było miło nad nią spędzać czas.

Międzyrzecki „Ekononik" w finale „Faces of America"

Trzech uczniów z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim wzięło udział w konkursie „Faces of America". Maciej Milewski, Szymon Jeruzalski i Dawid Śledź dostali się do ścisłego finału wydarzenia organizowanego przez lubelski UMCS.

Międzyrzeccy finaliści konkursu „Faces of America"

Skład międzyrzeckiego „Ekonomika" złożony z wyżej wymienionych uczniów zakwalifikował się do finału konkursu języka angielskiego, który odbył się 18 kwietnia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Pierwszy etap IX edycji Konkursu Językowego „Faces of America" zakończył się 28 lutego. Prace konkursowe zostały ocenione przez przedstawicieli Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS, według takich kryteriów, jak: expression, task management, accuracy, pronunciation&intonation, creativity. Drugi etap konkursu polegał na rozwiązaniu testu gramatyczno-leksykalnego z języka angielskiego.

Do trzeciej części zakwalifikowało się jedynie 25 najlepszych zespołów ze szkół ponadpodstawowych z całej Polski. Uczniowie wzięli udział w multimedialnym quizie dotyczącym życia i działalności badawczej Marii Curie-Skłodowskiej.

W trakcie wydarzenia prelekcje wygłosiła Kamila Kiełtyka z Camp Leaders, Agnieszka Kaliniak i Brian Chaggu, reprezentujący Amerykańskie Centrum Edukacji i Biznesu UMCS American Corner, a także Dominik Dedek z LanguageCert.

Uczestnicy konkursu mogli wysłuchać również koncertu w wykonaniu studentów i pracowników Wydziału Artystycznego UMCS. Opiekun konkursu z ramienia Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim była Izabela Hodun. Dodatkowo uczniowie otrzymali vouchery o wartości 1000 zł na realizację dowolnych egzaminów językowych LTE lub ESOL.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku uczniowie z tej samej szkoły również wywalczyli udział w ścisłym finale tego konkursu. Wtedy w składzie ZSE znalazła się Nina Stefaniuk, Julia Karczewska oraz Kamil Kalinowski.

rg

Zagrali klasykę w Pałacu Potockich

14 kwietnia w wyremontowanym niedawno Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim odbył się koncert muzyki klasycznej.

Na wypełnioną po brzegi salę czekali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Kurpińskiego, którzy zaprezentowali nie tylko umiejętność gry na instrumentach, ale także swoje możliwości wokalne.

rg

Wydarzenie odbyło się w sali kominkowej Pałacu Potockich

Młodzi artyści ze szkoły muzycznej w Międzyrzecu

BIA

eprasa.pl 5cd5fad0f8

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Posprzątajmy gminę

Do 10 maja gmina oczekuje na pisemne zgłoszenia uczestnictwa w „Akcji Sprzątania Gminy Terespol - 2024” w Urzędzie Gminy Terespol, plac Ryszarda Kaczorowskiego 1, Kobylany, tel. 83 411 20 38.

Wójt gminy Terespol zwraca się do wszystkich, którym leży na sercu dobro środowiska, którzy mają doświadczenia w organizacji akcji sprzątania, którzy są w tej mierze aktywni, aby włączyli się w tę akcję.

w

Zagadka - jak rada się poukłada

Połowiczne sukcesy nad Bugiem

W Terespolu wybory przyniosły kilka niespodzianek: wysokie zwycięstwo burmistrza Jacka Danieluka oraz... niewielką przegraną jego komitetu - Porozumienia Samorządowego Terespola. Prawdopodobnie decydujący ruch należy do dwóch szachistów z niewielkiego komitetu Niezależni Terespol Wspólne Dobro.

W wyborach na burmistrza Terespola Jacek Danieluk w I turze obronił swój fotel po uzyskaniu 1688 głosów (67,95 proc.). Jego kontrkandydat Krzysztof Maciejewicz, przewodniczący Zarządu Spółki dla Zarządzania Wspólnotą Gruntową Osiedla „Błotków”, otrzymał 796 głosów (32,05 proc.).

Od dawna Jacek Danieluk, dotychczasowy szef terespolskiego Urzędu Miasta (od grudnia 2006 roku!) nie ukrywał, iż będzie zabiegać o reelekcję. Na kilka miesięcy jeszcze przed wyborami parlamentarnymi Ogólnopolska Grupa Badawcza podała prognozę, że Jacek Danieluk miał 75 proc. szans na utrzymanie się na tym stanowisku. Znaczące były jego osiągnięcia inwestycyjne w miasteczku o bardzo skromnym budżecie.

Próba „odbicia” Terespola

Na przełomie 2017 i 2018 r. wraz z grupą 12 terespolskich działaczy burmistrz Jacek Danieluk odszedł z Platformy Obywatelskiej. Uzyskał kilkuletnie znaczące wsparcie od polityków PiS. Obecnie politycy PO i Lewicy planowali „odbić” Terespol. Byli terespolscy burmistrzowie i opozycyjni radni wsparli kontrkandydata Danieluka, czyli Krzysztofa Maciejewicza, przewodniczącego zarządu Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla „Błotków”, byłego naczelnika urzędu celno-skarbowego.

Właśnie ten kandydat komitetu Terespol Przyjazny Mieszkańcom prowadził bardzo aktywną kampanię w mediach społecznościowych oraz uczestniczył w spotkaniach z wyborcami. Przygotował bogaty program zmian, zaproponował nawet przekazanie lasu Wspólnoty Gruntowej Błotków na park miejski, „co mogłoby zwolnić z podatku od lasu” wspomnianą spółkę. Nie udało mu się nakłonić apelami i wezwaniami Jacka Danieluka do debaty wyborczej.

Jacek Danieluk był bardzo ostrożny

Burmistrz wyjaśnił nam, że obawiał się sprowokowania do ostrej wypowiedzi.

– Starałem się prowadzić czystą kampanię. Niestety, mój kontrkandydat nie dbał o to. Były brudne ataki. Usiłowałem nawet ostro odpowiedzieć, ale... po napisaniu dwóch zdań ręka mi zdrętwiała i zrezygnowałem z ataku – wyjawia Jacek Danieluk.

Dodaje, że jest bardzo wdzięczny wszystkim wyborcom. Podziękował nawet kontrkandydatowi i osobom głosującym na niego...

Po klęsce kwietniowej Krzysztof Maciejewicz nie odpowiada na zapytania i telefony. Wielka szkoda, że nie startował także jako kandydat na radnego, a po pewnym zdobyciu mandatu mógłby realizować w samorządzie swoje liczne pomysły.

Przecież jego komitet Terespol Przyjazny Mieszkańcom uzyskał poparcie 46,99 proc. głosujących i wywalczył aż siedem mandatów, w tym dla radnych ostatniej kadencji Justyny Sowy i Roberta Wieczorka, który przewodniczył dotąd opozycji.

Burmistrzowskie Porozumienie Samorządowe Terespola otrzymało 46,58 proc. głosów i zdobyło tylko sześć mandatów (w 2018 r. zdobyło aż 10 i zdecydowanie panowało w radzie).

Teraz w radzie zabraknie burmistrzowi kilku obrońców, którzy go wspierali podczas sesji.

Szachy na żywo - „języczek u wagi”

Języczkiem u wagi staje się w Radzie Miasta nowe ugrupowanie Niezależni Terespol Wspólne Dobro. Zdobyło ono 5,23 proc. głosów, ale aż 13,33 proc. mandatów (czyli dwa). Do rady wchodzą Witold Bogdan Pytka, wielokrotny mistrz Terespola w szachach oraz Sławomir Stanisław Leszek, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość”, zarazem instruktor klubu szachowego w Miejskim Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Terespolu.

Sławomir Leszek nie ukrywa, że jak w szachach, po wyborach też trwa gra.

– Na razie prowadzimy rozmowy z dwoma większymi ugrupowaniami. Chcemy się przychylić do wybrania na przewodniczącego osoby, która ma konkretną wizję pracy i chce współpracy z władzami. Zainteresowani jesteśmy dobrem Terespola, odpowiednim rozstrzyganiem decyzji. Nie jesteśmy przypisani ani do jednego, ani do drugiego komitetu – mówi prezes Sławomir Leszek.

Zapytaliśmy nowo wybranego radnego-elekta, czy on zdecydowałby się zostać przewodniczącym, gdyby dostał taką propozycję.

– Jak pojawi się taka sytuacja, byłoby to dobre rozwiązanie. Jestem optymistą, że dojdzie do kompromisu – odpowiedział.

Burmistrz w samych superlatywach wypowiada się o wybranych do rady reprezentantach komitetu Niezależni Terespol Wspólne Dobro.

– Porządni ludzie, chcą, aby Terespol się rozwijał. Mam do nich wielkie zaufanie – podsumowuje burmistrz.

Już 6 maja o godz. 16 podczas pierwszej sesji Rady Miasta w Terespolu wybrani zostaną przewodniczący i wiceprzewodniczący. Wtedy okaże się, kogo wybrał „języczek u wagi”.

Marek Pietrzela

BIA

Fot.Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Terespolu

Sławomir Leszek
wybrany na radnego z komitetu Niezależni Terespol Wspólne Dobro:

Z kolegą Jarosławem Pytką mamy wspólne zamiłowanie – szachy. Staramy się brać udział w rozgrywkach. Cieszę się, że będę mógł wykorzystać w mieście swoje doświadczenie z naszej spółdzielni w pozyskiwaniu środków unijnych. Powiem szczerze, że dużo zrobiliśmy w tej materii. Na razie rozmowy z dwoma ugrupowaniami w radzie co do przyszłego układu samorządu nie zostały skończone...

Już 6 maja o godz. 16 podczas pierwszej sesji Rady Miasta w Terespolu wybrani zostaną przewodniczący i wiceprzewodniczący

Fot.Zdjęcie własne burmistrza

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Palma mi nie odbije

Nie spodziewałem się, że uzyskam tak dobry wynik w wyborach. Byłem w szoku, kiedy go zobaczyłem. Jeszcze jestem pod wrażeniem. Palma mi jednak nie odbije, w samorządach jestem już od 1992 r. To moja ostatnia kadencja. Chociaż mój komitet nie ma większości w radzie, to jednak będzie tam wielu rozsądnych i kompetentnych radnych. Nie wyobrażam sobie, by rada blokowała pracę urzędu.

Niezła frekwencja

Średnia frekwencja wyborcza w Terespolu wyniosła 57,69 proc. W obwodzie z lokalem wyborczym w Zespole Szkół Publicznych nr 1 przy ul. Sienkiewicza nawet sięgnęła 58,90 proc., a w lokalu w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym 60,03 proc. Dla porównania – średnia frekwencja w pow. bialskim byłą na poziomie 53,91 proc.

Zwyciężyła powiatowa lista PiS

Ciekawy pojedynek w Terespolu toczyli kandydaci na radnych Rady Powiatu Bialskiego. Najwięcej głosów mieście otrzymał z listy PiS Józef Paderewski, sekretarz Terespola - 426 (17,69 proc.), który jednak w całym okręgu nie uzyskał mandatu. Drugie miejsce w tej miejscowości zajął dotychczasowy radny, działacz PO, startujący z Porozumienie Samorządowego Powiat Bialski Wojciech Mitura – 380 głosów (15,78 proc.) i on uzyskał mandat na następną kadencję. Podobnie radną została kandydatka PiS Anna Jakuszko, prezes Klubu Piłkarskiego „Granica”, otrzymała 357 głosów (14,8 proc.). Radnym także został ponownie wybrany z listy PiS Radosław Sebastianiuk, na którego w Terespolu głosowało 169 wyborców (7,02 proc.). W mieście lista PiS dostała 1142 głosy (47,43 proc.), Porozumienie Samorządowe Powiat Bialski 880 głosów (36,54 proc.) i Trzecia Droga 386 głosów (16,03).

Nowo wybrana Rada Miasta Terespol

Radnymi z KWW Porozumienie Samorządowe Terespola zostali: Ewa Bogumiła Zając (62 lata), Jarosław Jan Tarasiuk (63), Piotr Tarasiuk (48), Krzysztof Mirosław Wróbel (61), Mirosław Korzeniewski (57) i Tomasz Staszczuk (49).

Radnymi z KWW Terespol Przyjazny Mieszkańcom będą:

Anna Sakowicz (54), Andrzej Dmitruk (46), Robert Wieczorek (48), Michał Gryta (36), Lucyna Nowak (58), Justyna Sowa (52) i Adam Danieluk (53).

Radnymi z KWW Niezależni Terespol Wspólne Dobro wybrano: Sławomira Stanisława Leszka (54) i Witolda Bogdana Pytkę (56).

eprasa.pl 5cd5fad0f8